

Mieczysław Klimowicz

Nieznane wiersze Ignacego Krasickiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 44/2, 552-589

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW KLIMOWICZ

NIEZNANE WIERSZE IGNACEGO KRASICKIEGO¹

1

Z najpoważniejszych zaległości edytorskich wobec literatury stanisławowskiej podkreślić należy przede wszystkim brak wydania krytycznego dzieł Ignacego Krasickiego. Rozwój badań, który przybliży coraz bardziej sytuację umożliwiającą powstanie monografii tego czołowego pisarza i ideologa pierwszego okresu polskiego Oświecenia, narzuca konieczność krytycznego ustalenia i opracowania jego dorobku literackiego. Wiele już na tym polu zrobiono. Dość wymienić prace Kurpiela a przede wszystkim Bernackiego. Ogłoszono szereg bogatych, podstawowych publikacji materiałowych do życia i twórczości Krasickiego, ustalono wiele tekstów, wydobyto z zapomnienia wiele nieznanego jego utworów.

Przed przystąpieniem do realizacji wydania krytycznego warto by zadać sobie pytanie, czy za podstawę przyjąć materiał dotychczas zebrany i opublikowany, czy też istnieją możliwości poważniejszych uzupełnień. Rozstrzygnąć te wątpliwości pozwoli wynik pobieżnej nawet analizy publikacji nieznanego utworów Krasickiego, dokonanych po śmierci pisarza, a właściwie po pierwszym zbiorowym wydaniu Dmochowskiego². Wydanie to, przygotowywane w dużej mierze pod okiem samego autora, stanowi jakby kamon, który stał się podstawą wznowień i który poeta chciał przekazać potomności. Czy jednak Krasicki przygotowując materiał dla Dmochowskiego nie dokonał pewnych cięć, czy umieścił wszystko, co napisał?

¹ Możliwości odnalezienia nieznanego jeszcze wierszy Krasickiego były wielokrotnie dyskutowane w grupie edytorskiej pracowni Oświecenia IBL, prowadzonej przez prof. Tadeusza Mikulskiego. Do przeprowadzenia kwerendy, która przyniosła kilka nieznanego dotąd utworów Krasickiego, zachęcił mnie prof. Mikulski. Wiele zawdzięczam jego cennym wskazówkom.

² I. Krasicki, *Dzieła*. T. 1—10. Warszawa 1802—1804.

O tym, że wśród swoich autografów i materiałów rękopiśmiennych przeprowadził najprawdopodobniej gruntowną selekcję, świadczy już współczesny zapis. W *Diariuszu* ks. Foxa pod datą 31 października 1790 r. czytamy:

Książę Jegomość przeczytał nam z łaski swojej wiersze, co wczoraj był napisał z okazji odebranych wierszy z Warszawy. Ściągają się do sejmu teraźniejszego i tytuł ich jest: *Nie pozwalam*. Nie zastanawia się w nich książę jegomość, jak to sobie już imaginować można, nad jaką czynnością albo rezolucją szczególną sejmu, ale rzecz biorąc wżgląd idzie prosto do samego początku złego i tam odkrywa jedne źródło po drugim, z których one wypływa, mówi za każdym: „nie pozwalam“. Żałuję bardzo, że się nimi W. W. Pani Dobrodz. przysłużyć nie mogę, bo książę nie chce, żeby się rozeszły, a to dlatego, że są mocne et que les assertions générales sont susceptibles de toutes sortes d'inprétations: des tout à fait contraires même aux vrais sentiments de l'auteur, sur tout de la part de ceux qui n'en sont pas bien instruits³.

Wiersza tego nie spotykamy w wydaniu Dmochowskiego i, niestety, nie odnaleziono go do dnia dzisiejszego. Byłby on ważnym przyczynkiem do charakterystyki Krasickiego z okresu sejmu wielkiego⁴.

Sporo uzupełnień twórczości Krasickiego przyniósł wiek XIX. Już Dziennik Wileński z r. 1817 ogłosił nieznaną *Pochwałę weselości* Bohomolca i *Pieśń z tejże okazji* Krasickiego. W Pszczole polskiej Jaszowski w artykule *Nieco o Krasickim* dorzucił zniekształcony, okolicznościowy wierszyk, który książę biskup napisał do swego domowego doktora⁵. W Gazecie polskiej z r. 1827 ks. G. B. ogłosił dwa nieznane wiersze Krasickiego: *Charaktery narodów* i *Myśl o biedzie*⁶. Obydwa wiersze podane zostały jednak w wersji niepełnej, pewne partie *Charakterów* skreśliła najprawdopodobniej cenzura. Pełny tekst tego utworu ogłosił dopiero Bernacki w *Materiałach do życiorysu i twórczości I. Krasickiego*⁷. Nie odnalazł jednak autografu *Myśli o biedzie*. Utwór ten ma jedną partię wykropkowaną, co pozwala przypuszczać, że były w niej zawarte

³ M. Fox, *Diariusz z Heilsberga od r. 1790—1792*. Kraków 1898, s. 71—72.

⁴ Zob. R. Wołoszyński, *Postawa ideowa Krasickiego po r. 1780*. Wrocław 1953, s. 96.

⁵ St. Jaszowski, *Nieco o Krasickim*. Pszczoła polska, III, 1820, s. 35—40.

⁶ Gazeta Polska, 1827, nr 182. Kryptonim G. B. do dziś nie rozwiązany.

⁷ L. Bernacki, *Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasickiego*. Pam. Lit., XXXI, 1934, s. 146.

mocniejsze akcenty polityczne lub antyklerykalne. I rzeczywiście, cały ten opuszczony fragment znajdujemy w wierszu Węgierskiego pt. *Złe czasy nie ja*, który jest tym samym wierszem ze zmienionym tylko tytułem i niewielkimi odmiankami słowowymi⁸. Wiersz ten — napisany z pozycji oświeconego hołysza szlacheckiego, wyrzuconego na bruk miejski i występującego przeciw normom ustroju feudalnego, które nie dawały mu możliwości uczeiwego awansu społecznego — o silnych akcentach antyklerykalnych i libertyńskich, jest jakby sarkastyczną spowiedzią Węgierskiego, poety-buntownika. W każdym razie nie mógł go napisać Krasicki. Należy więc usunąć ostatecznie tę niekonsekwencję historycznoliteracką, która pozwalała na przypisywanie aż do naszych czasów dwóm poetom tego samego utworu pod innymi tylko tytułami.

O tym, że wydawcy z pierwszej połowy XIX wieku mieli w rękach nieznanne dziś utwory Krasickiego, świadczy wypowiedź Michała Podczaszyńskiego, który przygotowywał paryską edycję dzieł XBW. W przedmowie do wydania pisze on:

Poema polityczne, które mam w rękopisie i inne podobne pisma, o które by mi było nie trudno, naprzód obraziłoby wiele osób i ściągnęło naganę na całe wydanie; potem jako dzieło czasu przeszłego czasowi przyszłemu winno być zostawione. Z tych tedy powodów nie umieściłem go w zbiorze⁹.

Na skutek tych założeń Podczaszyński ograniczył się tylko do powielenia wydania Dmochowskiego. „Poema polityczne“, o którym wspomina w przedmowie, to zapewne *Organy*¹⁰. „Inne podobne pisma“ — to niewątpliwie wiersze polityczne typu *Nie pozwalał* albo też — jak można się domyślać z przedmowy — paszkwile polityczne, skierowane przeciw zdrajcom z obozu Targowicy, których rodziny mogły się przyczynić do ściągnięcia „nagany na całe wydanie“. Oto typowy przykład działania cenzury klasowej reakcyjnych kół magnaterii polskiej — nie tylko współcześnie, na Krasickiego, ale jeszcze w roku 1830 na jego wydawców „na paryskim bruku“.

Świadczy to jednak, że Krasicki, wbrew istniejącej do dziś opinii, pisał mocne wiersze polityczne i paszkwile, ale wierszy tych nie publikował. Kolportował je tylko, być może, w bardzo ścisłym kółku

⁸ T. K. Węgierski, *Pisma wierszem i prozą*. Lwów 1882, s. 92—93. Bibl. Klasyków Polskich. T. 6.

⁹ I. Krasicki, *Dzieła*. Paryż 1830, s. I—II.

¹⁰ Stwierdza to również L. Bernacki (I. Krasicki, *Satyry i listy*. Lwów 1908, s. 251).

przyjaciół. Nie przeczy to twierdzeniu, że mogły się one rozchodzić w odpisach i mogły być znane współczesnym. Ten punkt widzenia należałoby uwzględnić szczególnie w dyskusji nad autorstwem *Poselstwa do Rzymu*¹¹.

Garść nie drukowanych utworów Krasickiego dorzuciło współczesne paryskie wydanie Glücksberga, przygotowane przez ks. Adama Jakubowskiego. Obok przejętych w dziesięciu tomach utworów zawartych w edycji Dmochowskiego¹² przynosi ono osiem tomów uzupełnień, nie uwzględnionych w wymienionym wydaniu¹³. Część z nich to dzieła drukowane jeszcze za życia Krasickiego, jak *Zbiór potrzebniejszych wiadomości* (t. 11—16), komedie ogłoszone pod nazwiskiem Mowińskiego: *Łgarz*, *Solenizant*, *Statysta* oraz komedie przedtem nie drukowane: *Frant*, *Mędrzec*, *Krosienka (Po modnemu)*, *Pieniacz* (t. 17—18). Ponadto umieścił Jakubowski w t. 18 kilka publikowanych już wierszy: *Mysł o biedzie (!)*, *Charaktery narodów*, *Przy oddaniu Myszeidos*, *Zbytek przygotowania*, *Improwizację pieśni Bohomolca* i Krasickiego, niektóre artykuły z *Co tydzień* oraz zamieszczone tam bajki: *Lew, koza, owca i krowa*¹⁴, *Alegoria*, *Cesarz chiński i jego syn*. Zaslugą Jakubowskiego było przede wszystkim ujawnienie w tymże tomie dwu nieznanych bajek: *Młynarz i oracz* i *Mysłiwy i zając*. Z utworów prozaicznych — artykułu *Konsolacja*.

Z dalszych odkryć, już w drugiej połowie XIX wieku, warto wspomnieć o wydobytym przez S. Tomkowicza z Arch. Popielów wierszu *Do Stanisława Poniatowskiego*¹⁵. Jest to zdobycz bardzo cenna, świadczy bowiem o tym, że Krasicki odpowiedział na ankietę królewską wspólnie z Trembeckim (*Polanka*) i Wybiekim (*Wiadomość z Olszewnicy*) w sprawie ważnego wtedy dla królewskiego obozu

¹¹ R. Kaleta twierdzi zdecydowanie, że *Poselstwo do Rzymu* nie jest utworem Krasickiego (R. Kaleta, *Poselstwo do Rzymu*. Zeszyty Wrocławskie, VI, 1952, nr 1; s. 50—74).

¹² I. Krasicki, *Dzieła*. T. 1—10. Warszawa 1829.

¹³ I. Krasicki, *Dzieła*. T. 11—18. Warszawa 1830—1832.

¹⁴ J. Gawalkiewicz w rozprawie *Krasicki w czasopiśmie „Co tydzień“* (Pam. Lit., XLIII, 1952, s. 873, 892) niesłusznie przypisuje przekład tej bajki J. E. Minasowiczowi. Wydanie Glücksberga (t. 18, s. 273) i Lewentala (t. 4, s. 403) zamieszcza ją jako utwór Krasickiego. Minasowicz przetłumaczył tę bajkę pod tytułem *Krowa, kózka, owca i lew*, ale jest to przekład inny i o wiele gorszy. Zob. *Phaedri... Fabularum Aesopiarum Libri V...* przekładania J. E. Minasowicza. Warszawa 1777, liber I, s. 9.

¹⁵ S. Tomkowicz, *Z wieku Stanisława Augusta*. Kraków 1882, t. 2, s. 98—99.

reformy i reklamowanego przezeń wydarzenia, mianowicie oczynszowania chłopów przez Stanisława Poniatowskiego w r. 1777 i 1778¹⁶.

Uzupełnienia dorobku literackiego Krasickiego w XIX wieku, częstokroć fragmentaryczne i przypadkowe, powstałe na marginesie innych prac, świadczą jednak, że zapisy rękopiśmienne tej nieznannej twórczości istniały i że z nich przy okazji czerpano. Dziełnastowieczne zbiorowe wydania dzieł Krasickiego, jak wileńskie (1819—1820)¹⁷, wrocławskie Korna (1824)¹⁸, paryskie Barbezata (1830, 1833 i 1845)¹⁹, lipskie Bobrowicza (1834—1835)²⁰ czy wreszcie, do dziś ostatnie, wydanie Bartoszewicza (1882)²¹ — ograniczały się jedynie do przedrukowania edycji Dmochowskiego, nie uwzględniając znanych już powszechnie uzupełnień. Jedynie wydanie Jakubowskiego (Glücksberga) dorzuciło kilka nowych pozycji, zamieszczonych również w wydaniu Chmielowskiego (Lewentala), chociaż w tym ostatnim widać już wyraźne ślady carskiej cenzury, która szereg wierszy okroiła²².

Pierwsze poważne badania materiałowe nad życiem i twórczością Krasickiego podjęli dopiero: Kurpiel, a przede wszystkim Ludwik Bernacki. Prace ich stworzyły zrąb materiałowy pod przyszłą monografię Krasickiego. Ujawnili oni również wiele nieznanych jego utworów, omówili krytycznie zachowane źródła rękopiśmienne i ustalili poszczególne redakcje jego dzieł.

Kurpiel w artykule *Kilka szczegółów do żywota i twórczości I. Krasickiego*²³ (1904) — obok materiałów biograficznych, fragmentu ko-

¹⁶ Datę powstania wiersza oraz okoliczności ustalił L. Bernacki, *Materiały*. Pam. Lit., XXVI, 1929, s. 455.

¹⁷ I. Krasicki, *Dzieła wierszem i prozą*. T. 1—10. Wilno 1819—1820.

¹⁸ I. Krasicki, *Dzieła*. T. 1—10. Wrocław 1824.

¹⁹ I. Krasicki, *Dzieła*. Paryż 1830. Jest to jednotomowa edycja Barbezata staraniem M. Podczaszyńskiego. Ta sama edycja — z kartą tytułową *Dzieła*, nowa edycja, Paryż, Michał Podczaszyński — ukazała się w Berlinie, 1845. Toż w trzech tomikach (tylko dzieła poetyckie) w Paryżu, 1833.

²⁰ I. Krasicki, *Dzieła wierszem i prozą*. T. 1—10. Lipsk 1834—1835. Toż. T. 1—10. Lipsk 1840.

²¹ I. Krasicki, *Dzieła*. T. 1—10. Kraków 1882.

²² I. Krasicki, *Dzieła*. T. 1—6. Warszawa 1878—1879. Szczególnie ucierpiał *List do Antoniego Krasickiego*, który został usunięty spośród *Listów* i włączony do *Pism różnych* (t. 4, s. 404—406). Wszystkie patriotyczne ustępy wykreśliła cenzura, tak że z *Listu* pozostała zaledwie połowa nie powiązanych ze sobą wierszy.

²³ A. M. Kurpiel, *Kilka szczegółów do żywota i twórczości I. Krasickiego*. Pam. Lit., III, 1904, s. 111—119.

respondeneji i dedykacji do *Doświadczyńskiego* — opublikował kilka wierszy nieznanych, a mianowicie: dwie pieśni religijne *Pieśń* i *Noc*, „wiersz z prozą” *Do Dulfusa* oraz diskutowane jeszcze do dziś *Poselstwo do Rzymu*. Dyskusję nad autorstwem *Poselstwa*, mimo erudycyjnej wypowiedzi R. Kalety, należy wobec ujawnionych wyżej materiałów uznać w dalszym ciągu za otwartą. W następnej publikacji, *Nieznane bajki I. Krasickiego*²⁴, dał Kurpiel opis autografu *Monachomachii* z Arch. Fromborskiego, przedrukował dwie oktawy skreślone przez Krasickiego oraz opublikował z tegoż Archiwum fragmenty nieznanego autografu *Bajek*, w którym Bernacki rozpoznał później pierwotny tekst pierwszej części *Bajek i przypowieści*. Kurpiel przyznał również Krasickiemu przy tej okazji ostatecznie, na podstawie autografu, bajkę *Snycerz*, przypisywaną dotychczas Trembeckiemu, Zabłockiemu lub Węgierskiemu.

Pomimo cennych prac Kurpiela zasadnicza zasługa przygotowania materiałów do życia i twórczości Krasickiego przypadła Ludwikowi Bernackiemu. Jego trzydziestokilkuletnie kwerendy i studia uratowały cenny materiał z zaginionych dziś archiwów. Przekazał je Bernacki dla użytku historyków literatury w szeregu publikacji oraz w notatkach rękopiśmiennych, zawartych w tzw. Tekach Bernackiego, zdeponowanych w Dziale Rękopisów Biblioteki ZiO. Wkładowi Bernackiego do badań nad Krasickim, polegającemu przede wszystkim na krytycznym omówieniu źródeł rękopiśmiennych i drukowanych oraz ujawnieniu nieznanych materiałów i utworów, należy się choćby pobieżnie przyjrzeć ze względu na wnioski płynące stąd dla postępowania przy realizacji wydania krytycznego. Zwłaszcza, gdy się myśli o ewentualnych uzupełnieniach.

Pierwszą poważną pozycją Bernackiego w pracy nad Krasickim jest krytyczne wydanie *Satyr i listów* w r. 1908²⁵. Więcej tekstów Krasickiego, wydanych krytycznie — może oprócz *Myszeidy*, opracowanej przez W. Bruchnalskiego²⁶, ale opartej tylko na drukach — do dziś nie posiadamy. Teksty *Satyr i listów* podbudowane są aparatem edytorskim, może nieraz przytłaczającym erudycją i skomplikowanym w układzie, ale dającym obraz rzetelnej roboty filologicznej. Dorzucił również Bernacki dwa fragmenty nieznanych satyr i wiele materiałów objaśniających teksty.

²⁴ A. M. Kurpiel, *Nieznane bajki I. Krasickiego*. Pam. Lit., V, 1906, s. 77—81.

²⁵ I. Krasicki, *Satyr i Listy*. Lwów 1908.

²⁶ I. Krasicki, *Myszeidos pieśni X*. Warszawa 1922.

W rozdziale *Dopełnienia i sprostowania* polemizuje z Estreicherem, który przyznawał Krasickiemu utwór *Pijak*²⁷. Podobnie kategorycznie kwestionuje przypisywane Krasickiemu autorstwo wiersza *Paw w dobrach Pana Podstolego*²⁸. Pomimo słusznego w zasadzie stwierdzenia argumentacja Bernackiego nie jest przekonywująca. Cytując fragment wiersza pisze: „Przytaczam kilkadziesiąt wierszy, które udowodnią, że wiersz ów, nie będący satyrą polityczną [...] nigdy spod pióra Krasickiego nie wyszedł“. Wbrew Bernackiemu musimy stwierdzić, że wiersz ten, chociaż rzeczywiście spod pióra Krasickiego nie wyszedł, jest jednak satyrą polityczną. Debiutował nim Franciszek Ksawery Dmochowski. *Bibliografia* Estreichera w układzie chronologicznym podaje pod rokiem 1786 pozycję: „F. K. Dmochowski, *Pan* [?] *w dobrach Podstolego*. 1786. Gröll?”. Pod podobnie zniekształconym tytułem omawia ten utwór szeroko *Pamiętnik Anonyma Podolanina* (Cieszkowskiego), przy życiorysie Dmochowskiego, łącząc jego treść ze sprawą Dogrumowej, omawianą jeszcze na sejmie w roku 1786²⁹. Była to niewątpliwie satyra na Czartoryskiego, „pawia“, głównego aktora w słynnym procesie.

Po wydaniu *Satyr i listów* Bernacki prowadził dalej intensywne badania źródłowe. W r. 1916 — odpowiadając na projekt Polskiej Akademii Umiejętności przygotowania pełnej, krytycznej edycji dzieł Krasickiego — przedstawił bardzo ogólny plan wydawnictwa w dziesięciu tomach, po 30 arkuszy drukarskich każdy, systemem *Satyr i listów*. Wydanie, oparte na pierwodrukach i rękopisach,

²⁷ *Op. cit.*, s. 249.

²⁸ *Op. cit.*, s. 249—252.

²⁹ Z *pamiętników Anonyma Podolanina* [Cieszkowskiego]. Rozdział zamieszczony w *Pamiętnikach Jana Duklana Ochockiego*. Wilno 1857, t. 4, s. 325—326. Następne wydanie: [Ludwik Cieszkowski], *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*. Z rękopisu wydany przez J. I. Kraszewskiego. Poznań 1867, s. 320.

Nasuwa się przypuszczenie, że Estreicher w układzie chronologicznym (r. 1786) *Bibliografii* wziął informację o druku *Pan* (?) *w dobrach Podstolego* jedynie z zapisu *Pamiętników* Cieszkowskiego, gdyż obie pozycje Dmochowskiego — *Pan* (?) *w dobrach Podstolego* oraz *Orzeł i paw* — bez określenia bliższych danych są jakby żywcem odrysowane z tego pamiętnika. Druków tych Estreicher prawdopodobnie później nie odnalazł, wobec czego nie wprowadził ich do układu alfabetycznego. Podobnie na podstawie *Pamiętnika* Cieszkowskiego umieścił je Korbut wśród dzieł F. K. Dmochowskiego. Bernacki ogłosił fragment tekstu z poprawnym już tytułem z rękopisu Bibl. Raczyńskich. Porównanie treści pełnego osiemnastowiecznego odpisu tego utworu (pt. *Paw w dobrach Pana Podstolego. Bajka nowa*), umieszczonego w *Tece Ber-*

miało zawierać oprócz utworów Krasickiego jego korespondencję i materiały do biografii. Podany wykaz archiwów, z których Bernacki zamierzał czerpać, nie wiele został uzupełniony w jego późniejszych publikacjach materiałowych. Był to już dojrzały owoc poważnych kwerend archiwalnych. Wydanie obiecał Bernacki opracować w ciągu roku. Nie doszło ono jednak do skutku. Być może z powodu braku na ten cel funduszków, najprawdopodobniej jednak zaważyła tu również w poważnym stopniu nierealność terminu³⁰.

Sporo uzupełnień do twórczości Krasickiego dał Bernacki, pomijając drobniejsze publikacje, dopiero w roku 1928, w artykule *Krasiciana*, umieszczonym w wydawnictwie Studia staropolskie, Księga ku czci Aleksandra Brücknera³¹. Przytoczył w nim między innymi kilka nieznanych utworów Krasickiego, a mianowicie przekład *Hymnu świętego Ambrożego i Augustyna*, fragment tragedii *Zygmunt August* i wiersze: *Krasicki biskup warmiński Potockiemu wojewodzie ruskiemu*, *Do przyjaciela znajdującego się w Helzbergu 20 sierpnia 1787* oraz czterowiersz *Na konstytucję 3 maja*, przedrukowany z *Gazety Warszawskiej* (z 8 VI 1791). Na podstawie notatki rękopiśmiennej, dokonanej ręką Tomaszowej Aleksandrowiczowej, przyznaje Bernacki ten wiersz Krasickiemu. Czterowierszem tym zamknął artykuł o *Krasicianach*. Przyniósł on kilka nowych i ciekawych publikacji materiałowych oraz wierszy nieznanych. Spotkał się jednak i z zastrzeżeniami. L. Simon zakwestionował autorstwo Krasickiego, jeśli chodzi o urywek tragedii *Zygmunt August*³². Zestawił urywek z tragedią Wybickiego o tym samym tytule i, stwier-

nackiego (7065/II) z opisem Cieszkowskiego druku Dmochowskiego (*Pan [?] w dobrach Pana Podstolego*) utwierdza w przekonaniu, że są to te same utwory. Niedopatrzaniem Bernackiego było również nieuwzględnienie artykułu J. Rychtera, *Nieznaną bajka Ignacego Krasickiego* (Ognisko domowe. Lwów 1886, nr 70, s. 158–159 i nr 71), w którym opublikował on właśnie bajkę *Paw w dobrach Pana Podstolego* — z rękopisu Bibl. Jagiell., sygn. 2662 oraz Bibl. Czart., sygn. 2809 — i idąc za sugestią notatki rękopiśmiennej przyznał ją Krasickiemu. Błąd Rychtera polega — obok pomylenia sygnatur rkpsu Bibl. Jagiellońskiej (nie 2665 ale 2662) — na fałszywym określeniu dziewiętnastowiecznego odpisu wiersza jako autografu Krasickiego.

³⁰ Projekt zamieszczony w Tece Bernackiego, rkps Bibl. ZiO, sygn. 7065/II, s. 291–305.

³¹ L. Bernacki, *Krasiciana*. Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera. Kraków 1928, s. 577–592 i w osobnej odbite.

³² L. Simon, *Pseudo-Krasickiego tragedia o Zygmuncie Auguście*. Tygodnik Ilustrowany, 1928, nr 43 oraz *Repertuar teatrów w Polsce za czasów Stanisława Augusta*. P. m. Lit., XXVI, 1929, s. 280–282.

dzając wyraźne podobieństwa, skłaniał się raczej do odebrania Krasickiemu tego fragmentu. Bernacki odpowiedział na ten zarzut nie przekonywająco³³.

Chcielibyśmy na tym miejscu sprostować jeszcze jedną nie zauważoną dotychczas omyłkę, jaka wkradła się do artykułu Bernackiego. Dotyczy ona dwu „nieznanych“ wierszy: *Krasicki, biskup warmiński, Potockiemu. wojewodzie ruskiemu* i *Do przyjaciela znajdującego się w Helzbergu*, które Bernacki umieścił w *Krasicianach*, motywując szeroko, na podstawie dokumentacji współczesnych rękopisów, autorstwo Krasickiego. Tymczasem wiersz pierwszy znajdujemy już w wydaniu Dmochowskiego (pt. *Do wojewody o zepsuciu publicznym*³⁴) i u samego Bernackiego w wydaniu krytycznym *Satyr i listów* (pt. *Do...*³⁵). Podobna jest i druga omyłka. Wiersz *Do przyjaciela* umieszczony został w drugim tomie *Listów i pism różnych*³⁶, u Dmochowskiego³⁷ i we wszystkich następnych wydaniach pt. *Pociecha*. Zdobyczą Bernackiego jest w tym wypadku jedynie ustalenie dokładnej chronologii wiersza dzięki nowemu tytułowi oraz zapis dedykacyjny. Oczywiście, że omyłka ta, wynikająca niewątpliwie z utracenia bezpośredniego kontaktu z tekstem przy badaniach materiałowych, spowodowana, być może, dłuższą przerwą w pracy nad Krasickim, błędnie i niknie wobec ogromnych zasług tego uczonego, tym niemniej należy ją ujawnić, zwłaszcza że artykuł o *Krasicianach* umieszczony jest w tak poważnej książce jak *Studia staropolskie*. Bernacki najprawdopodobniej sam zauważył później swoją pomyłkę, skoro w *Materiałach do życiorysu i twórczości Ignacego Krasickiego*, w odsyłaczu przy wierszu *Do przyjaciela znajdującego się w Helzbergu*, nie skierował do swojej publikacji, lecz do pierwodruku w *Listach i pismach różnych*³⁸. Przypadek powyższy ilustruje najlepiej blaski i cienie pracy edytora, podkreśla jej ogromną odpowiedzialność i postuluje jak najdalej idącą czujność.

Krasiciana Bernackiego stanowiły jakby wstęp do poważnej serii publikacji materiałowych, które począwszy od r. 1929 kontynuował Bernacki na łamach *Pamiętnika Literackiego* aż po

³³ L. Bernacki, *Materiały*. Pam. Lit., XXXI, 1934, s. 153.

³⁴ I. Krasicki, *Dzieła poetyckie*. Warszawa 1804, t. 2, s. 245.

³⁵ I. Krasicki, *Satyry i Listy*. Lwów 1908, s. 239–240.

³⁶ I. Krasicki, *Listy i pisma różne XBW*. Warszawa 1788, t. 2, s. 88–89.

³⁷ *Op. cit.*, t. 2, s. 280.

³⁸ L. Bernacki, *Materiały*. Pam. Lit., XXXI, 1934, s. 148.

r. 1934³⁹. Serię tę zatytułował *Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasickiego*. Posługiwanie się tymi podstawowymi dla prac nad Krasickim materiałami jest nieco utrudnione przez rozrzucenie ich w różnych zeszytach Pamiętnika i brak indeksu. Odczuwał to już Bernacki i pragnął temu zaradzić ogłoszeniem materiałów w formie książkowej, z indeksem i ilustracjami. W Tece Bernackiego znajdujemy przełamane już arkusze egzemplarza książkowego *Materiałów*, opatrzonego poważnymi uzupełnieniami w stosunku do publikacji z Pamiętnika⁴⁰. Wojna r. 1939 przeszkodziła ukończeniu druku. Obecnie, wobec poważnie zaangażowanych prac nad Krasickim, należałoby podjąć przedruk *Materiałów* Bernackiego. Otrzymalibyśmy podstawową książkę podręczną, potrzebną każdemu historykowi literatury, pracującemu nad wiekiem Oświecenia.

Przygotowywane wydanie książkowe podzielił Bernacki na dwie części: materiały do życiorysu i materiały do twórczości. W części pierwszej, obok bogatego zasobu źródeł i dokumentów, umieścił przede wszystkim ciekawsze fragmenty korespondencji Krasickiego. Są to podstawowe wiadomości do biografii poety, opatrzone cennymi uwagami krytycznymi i przypisami.

Część druga podaje notatniki, zapiski brulionowe Krasickiego do poszczególnych utworów i omawia krytycznie zawartość oraz stan dochowanych rękopisów i autografów. Jest to właściwie skodyfikowanie i opisanie materiału, którym winno się posłużyć wydanie krytyczne dzieł Krasickiego. Tekstom dodają znaczenia zestawienia bibliograficzne w przypisach, omawiające stan badań nad danym problemem edytorskim czy literackim.

Ogłosił Bernacki również wiele nieznanych utworów Krasickiego. Podsumował przede wszystkim dyskusję nad wkładem Krasickiego w dzieło *Monitora*. Opierając się na jego notatniku z tematami artykułów do *Monitora*, dorzucił wiele cennych ustaleń. Określił również zespół redakcyjny pisma⁴¹. Przy okazji przyznał Krasickiemu wiersz *O enocie*, umieszczony w numerze 97 *Monitora* z r. 1766.

³⁹ L. Bernacki, *Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasickiego*. Pam. Lit., XXVI, 1929, s. 398 i nast., 636 i nast.; XXVII, 1930, s. 500 i nast., s. 661 i nast.; XXVIII, 1931, s. 117 i nast., s. 643 i nast.; XXX, 1933, s. 100 i nast., s. 262 i nast., s. 398 i nast.; XXXI, 1934, s. 143 i nast., s. 486 i nast.

⁴⁰ Teka Bernackiego, rkps sygn. 7064/II.

⁴¹ L. Bernacki, *Materiały*. Pam. Lit., XXX, 1933, s. 100—140, 398—431.

Stwierdzenia tego nie udokumentował jednak należycie⁴². Z rubryceli Krasickiego (1792), zawierającej część *Bajek nowych*, odczytał zupełnie zamazaną i przekreśloną przez poetę bajkę *Listy*⁴³. Z teki Pawła Popiela ogłosił pełny tekst wiersza *Gdyby (Charaktery narodów)* i nieznany dotychczas utwór: *Dwie nimfy* (jedeny bodajże wiersz Krasickiego o tematyce erotycznej)⁴⁴. Rękopis Arch. Krasickich w Lesku (dziś prawdopodobnie zaginiony) przynosi cztery nieznane wiersze Krasickiego: dwuwiersz *Odpis przez XBW* (Szczęsnemu Potockiemu), *XBW do pana wojewody ruskiego*, *Wiersze XBW na moją powieść w dyskursie: wprzód albo potem* i wiersz *Do...*⁴⁵. Nie kończy się na tym rejestr odkryć Bernackiego. Z rękopisu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie opublikował pierwsze redakcje nie ukończonych przez poetę wierszy: [*Do Jana Krasickiego*], [*Osobność*] i [*Do Ignacego Cetnera*]⁴⁶. Z mniej cennych dopełnień dorobku księcia biskupa warto zanotować niedrukowaną *Przemowę do Pieśni Osjana*⁴⁷.

Przyczynki do twórczości Krasickiego, dorzucone przez Bernackiego, przedstawiają się dość poważnie. Najciekawsza jednak dla naszych rozważań jest zamieszczona przy końcu *Materiałów* notatka o zaginionych rękopisach Krasickiego w Baranowie, zwłaszcza o autografie zatytułowanym: *Pisma moje wierszem*, дарowanym przez księcia arcybiskupa swemu bratankowi Janowi w r. 1798. Jan Krasicki ożenił się z Potocką, która mu wniosła w posagu zamek Baranów. Krasiecy zamierzali tam stworzyć swoje archiwum domowe. Według opisu pamiętnikarzy, którzy odwiedzali zamek baranowski, znajdowały się w nim obok pamiątek po Krasickim bruliony jego wszystkich dzieł, ciekawy dziennik z okresu konfederacji barskiej, prowadzony własnoręcznie przez księcia biskupa, oraz wspomniany już wyżej rękopis. Zamek uległ pożarowi w r. 1849. Spalił się w nim również i ów rękopis. Dzięki jednak notatce Aleksandra Krasickiego, która podaje jego zawartość, wiemy dziś, co zawierał ten cenny dar dostojnego stryja. Informację Aleksandra Krasickiego przedrukował Bernacki pt. *Ignacego Krasickiego niedrukowane jeszcze wiersze*. Wypełniają ją 33 tytuły wierszy Krasickiego,

⁴² *Op. cit.*, s. 140.

⁴³ *Op. cit.*, s. 505.

⁴⁴ *Op. cit.*, XXXI, 1934, s. 146–147.

⁴⁵ *Op. cit.*, s. 151–152.

⁴⁶ *Op. cit.*, s. 156–157.

⁴⁷ *Op. cit.*, s. 165–170.

przy niektórych podane są incipity. Część z nich jest znana. Dziewiętnaście z podanego spisu ustala Bernacki jako dotychczas nieznane i niedrukowane⁴⁸.

Warto się przyjrzeć ich tytułom: 1. *Na portret królewski*; 2. *Na prognostyk 1775 do Naruszewicza*; 3. *Nadgrobek chłopca*; 4. *Do...*; 5. *Do ks. Marcina*; 6. *Nadgrobek Karasia, kasztelana wizkiego*; 7. *Do Wacława Rzewuskiego po dobrowolnym złożeniu buławy*; 8. *Mnich i diabeł*; 9. *Być księdzem*; 10. *Malarz*; 11. *Sen dobry i sen zły, Bajka*; 12. *Projekta, Bajka*; 13. *Do Pana Buńczuczynego*; 14. *Wilk i cielęta, Bajka*; 15. *Ciekawość nieostrożna*; 16. *Kiedy starzy radzili*; 17. *Król i minister*; 18. *Winien był Paweł tysiąc złotych kapitule*; 19. *Dobrze szukać prawemu*.

W przypisach podaje Bernacki kilka uwag o wymienionych wierszach. Wiersz *Na prognostyk* był — według niego — odpowiedzią na wiersz Naruszewicza ogłoszony w Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych pt. *Prognostyk na rok pański 1775*. Do brata swego Marcina, kanonika warmińskiego, napisał Krasicki kilka wierszy, ale Bernacki wątpi, by którykolwiek pokrywał się z wierszem wymienionym w notatce Aleksandra Krasickiego. Przy wierszu *Do Wacława Rzewuskiego* Aleksander Krasicki zanotował, że ostatnia zwrotka nie była drukowana. Bernacki stwierdza, że cały ten utwór jest nieznan, wobec tego przypis jest również niejasny. Bajkę *Malarze* zawierają *Bajki nowe*. Dalej zastanawia się Bernacki, czy *Projekta* nie jest pierwotnym tytułem bajki *Abuzei i Tair*. Tytuły: *Winien był Paweł tysiąc złotych kapitule* i *Dobrze szukać prawemu* określa jako incipity nieznanymi satyr.

Stajemy wobec ciekawej zagadki literackiej. Oto istnieje jeszcze dziewiętnaście nieznanymi wierszy Krasickiego, o których dowiedzieliśmy się na podstawie notatki podającej zawartość jednego tylko, zaginionego w pożarze, rękopisu XBW. Dochodzimy jeszcze raz do wniosku, że wydanie Dmochowskiego zawierało już materiał mocno przez księcia biskupa wyselekcjonowany. Zachowane rękopisy wydania dowodzą, że Dmochowski samowolnie niczego nie opuścił. Kryterium selekcji stanowiła prawdopodobnie w pierwszym rzędzie cenzura klasowa, której Krasicki, dygnitarz feudalny, musiał się podporządkować. Pewną rolę odegrały tu niewątpliwie względy artystyczne, które zadecydowały o odrzuceniu utworów słabszych. Przyczyną opuszczeń i przeoczeń przez Dmochowskiego

⁴⁸ *Op. cit.*, s. 499—504, 523—526.

niektórych, później odnalezionych, wierszy było zapewne niedbalstwo księcia biskupa, który pisząc i posyłając swoje utwory krewnym i znajomym nie zawsze je skrzętnie rejestrował. Nie wszystkie bowiem ukazały się tuż po napisaniu. Gromadzone nieraz przez kilka lat, wychodziły drukiem w zbiorach, jak *Wiersze XBW* czy *Listy i pisma różne*, ogłoszone prawdopodobnie przez sekretarzy Krasickiego bez jego wiedzy⁴⁹. Uzupełnienia dorobku Krasickiego w wieku XIX, a nawet w XX, potwierdzają te przypuszczenia. Analiza uzupełnień wykazała, że obok mocnych wierszy politycznych, może i paszkwilów, ujawniono wiersze słabsze artystycznie, nie wykończone, które Krasicki mógł przy wydaniu Dmochowskiego odrzucić. Ale równocześnie znajdujemy wiersze świetne, o wysokich walorach artystycznych (np. *Do Stanisława Poniatowskiego*), których opuszczenie w wydaniu Dmochowskiego można przypisać jedynie niedbalstwu Krasickiego.

Przeгляд dopełnień twórczości Krasickiego po wydaniu Dmochowskiego wykazuje, że była ich spora ilość i że kwerendy nie można jeszcze dziś uznać za zakończoną. Nasuwa się, oczywiście, pytanie co do sposobu postępowania przy ewentualnych poszukiwaniach. Jest to problem podstawowy i bodajże najważniejszy dla wydania krytycznego dzieł Krasickiego. Na odnalezienie nieznanych autografów trudno dziś liczyć. Zostały one bardzo dokładnie opisane i wykrywane przez badaczy, zwłaszcza przez Bernackiego. Kwerenda taka, gdybyśmy się na nią nawet zdecydowali, miałaby — wskutek zniszczenia tyłu archiwów w czasie ostatniej wojny — o wiele mniejszy zakres możliwości niż kwerenda przeprowadzona przez Bernackiego. Ewentualne znaleziska mogą dziś być już tylko dziełem czystego przypadku, a nie wynikiem planowych poszukiwań. Istnieje natomiast możliwość inna: zwrócenie baczniejszej uwagi na współczesne odpisy.

Bujność życia kulturalnego w ostatnim dwudziestopięcioleciu XVIII wieku wpłynęła wydatnie na kolportaż literatury i publicystyki. Nie wystarczały stosunkowo niskie, nie przekraczające w najlepszym wypadku 300—500 egzemplarzy, nakłady książek drukowanych. W korespondencji ówczesnej spotyka się często utyskiwania, że pożądanej książki nie można już nigdzie dostać, ponieważ jej nakład się wyczerpał. Radzono więc sobie ręcznym

⁴⁹ Pisze o tym Krasicki w liście do F. K. Dmochowskiego z Berlina 9 grudnia 1800 r. (I. Krasicki, *Satyry i Listy*. Lwów 1908, s. 237).

przepisywaniem — nie tylko poszczególnych wierszy, ale całych rozpraw publicystycznych i większych utworów literackich. Stąd w kodeksach rękopiśmiernych z XVIII wieku spotykamy najczęściej odpisów dzieł już drukowanych. Ale bardzo często znajdujemy pozycje, których nie notuje *Bibliografia* Estreichera. Biorąc ten stan rzeczy pod uwagę możemy założyć, że i wiersze Krasickiego rozchodziły się nie tylko w odpisach z druku, ale i z autografu, tuż po napisaniu. Były one niewątpliwie kolportowane masowo ze względu na osobę ich autora, który zjednał sobie u współczesnych nazwę księcia poetów. Rozumowanie to potwierdzają uwagi Kazimierza Chłędowskiego o Dubiecku, dokąd utwory XBW docierały w pierwszym rzędzie:

Dom w Dubiecku miał zresztą zawsze trochę literacki zakrój, kto tylko pisał, kto piął się na Parnas, to już nie pominął miejsca urodzenia księcia współczesnych poetów, gdzie najprędzej zresztą mógł się spotkać z „nowaliami warmińskimi“, jak nazywano bajki, satyry, wierszyki księcia biskupa, idące w świat w odpisach, zanim jeszcze w książkę je zebrano. Jeżeli zresztą w Warszawie było co nowego, jeżeli w późniejszych latach Niemcewicz jaką piosnkę złożył, to z pewnością miano ją w Dubiecku. [...] Z poetów, z literatów bywała w Dubiecku często zaprzyjaźniona z domem pani Drużbacka, a pan Ewaryst Kuropatnicki także nie pominął pana Antoniego, wracając z lwowskich kontraktów⁵⁰.

Potwierdzenie słuszności tej tezy znajdziemy również w korespondencji Krasickiego z Dubieckiem. Wniosek stąd nasuwa się prosty: systematyczne przejrzanie osiemnastowiecznych odpisów współczesnej twórczości, zawartej w nie opracowanych dotąd miscellaneach bibliotecznych i archiwalnych, pozwoli bez wątpienia poważnie uzupełnić dorobek literacki Krasickiego. Na poparcie tej tezy przedstawiam wyniki takiej kwerendy, przeprowadzonej w Dziale Rękopisów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich.

2

W rękopisie sygn. 763/I, k. 142—3 znajdujemy odpisy trzech nieznanych wierszy Krasickiego. Kodeks ten, niedbale opracowany w *Katalogu* Kętrzyńskiego⁵¹, zawiera w pierwszej swej części *Aeneusza Seneki do Helwii matki i Polibiusza pocieszenie*. Przekład

⁵⁰ K. Chłędowski, *Dwa pokolenia. Z przeszłości naszej i obcej*. Lwów 1935, s. 370—371.

⁵¹ W. Kętrzyński, *Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Nar. im. Ossolińskich*. Lwów 1898, t. 3, s. 244.

Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (k. 5—80). Jest to fragment nie dokończony, brulionowej pracy Ossolińskiego. Karty 81—91 są nie zapisane, po czym następują (posługując się sformulowaniem *Katalogu*) „Drobne notatki ręką Józefa Maksymiliana Ossolińskiego“ (k. 92—93). Karty 94—119 są puste, natomiast końcowe, 120—144, zawierają odpisy różnych wierszy osiemnastowiecznych. W *Katalogu* zostały one potraktowane po macoszemu, opracowane jako „Wiersze różne Potockiego, chorążego kor., Korycińskiego, Węgierskiego, X. biskupa Krasickiego i Trembeckiego“, co kłóci się z założeniami *Katalogu*. Proweniencja rękopisu jest wyraźnie osiemnastowieczna, z kręgu Ossolińskich, a zatem bliskiego Dubieckowi i rodzinie Krasickich. Obok innych znanych wierszy Krasickiego spotykamy w nim trzy, których nie notuje żaden dotychczasowy zapis twórczości księcia biskupa. Podajemy je w takiej kolejności, w jakiej występują w rękopisie.

Tegoż [Krasickiego]

DO KSIĘDZA MARCINA

Ludźmi zysk, bojaźń i nadzieja rządzi.
 Każdy z nich własną żądzą oszukany
 Siebie nie patrzy, a o drugich sądzi.
 Filozof wielki, mędrzec zawołany,
 Króle, statysty, rycerze, biskupi,
 Księżę Marcinie, wszyscy ludzie głupi.

Dziwisz się temu, mój księżę Marcinie?
 Nie dziw się, prawda to jest oczywista,
 Na tym się wszyscy oparli terminie,
 A żaden głupstwa swego nie określi⁵².
 Pytaj się wszystkich, jak się każdy mieni:
 Wszyscy są mądrzy a przecie szaleni.

Ale mi rzeczesz, że to niepodobna,
 Żem się zbyt zaciekł w nieostrożnej mowie;
 Weźże z nich tylko każdego z osobna,
 Spytaj, a jeśli w szczerości odpowie,
 Poznasz dowodnie, że z całego tłumu
 On mądry, drudzy niespełna rozumu.

I tak kiedy się każdy górno ceni,
 Razem w błąd gruby nieostrożnie wpadli;
 Własnym wyrokiem głupi i szaleni,
 Wszyscy niechęący swój przydomek zgadli.
 Żaden się z tego cechu nie okupi.
 Księżę Marcinie, wszyscy ludzie głupi.

[k. 142]

⁵² Słowo przez kopistę zniekształcone.

Tegoż

NADGROBEK JWJM&P[AN]A KAZIMIERZA KARASIA

Ten, który wiele mogąc nie złego nie rościł,
 Ten, któremu faworów żaden nie zazdrościł,
 Ten, który wpośród szczęścia był nieskazitelny,
 Ten, co mógł być u dworu pokornym, rzetelnym,
 Mąż cnoty starodawnej, mąż rzadki z tych znaków,
 Tu leży Karaś, przykład, ozdoba Polaków.

[k. 142v—143r]

Tegoż

DO NN

Wdzięk bez płochej przysady, uprzejmość bez braku,
 Bez podłości pokora dziwactwa i znaku,
 Roztropność w młodym wieku, statek przy urodzie;
 Rozum bez wyniosłości, cnota przeciw modzie;
 Kogoż los takim darem uszczęśliwić raczył?
 Nie wierzyłem tym cudom, ażem cię zobaczył.

[k. 143r]

Odrzucając zawodne argumenty stylistyczne, o autorstwie Krasickiego świadczy w pewnym stopniu adres wierszy oraz ich zawartość. Wiersz *Do ks. Marcina* skierowany jest do Marcina Krasickiego, kanonika i prałata warmińskiego, brata księcia biskupa. Poświęcił mu Krasicki kilka wierszy, między innymi znany wiersz bachiczny *Do Marcina*⁵³, będący echem uczt i zabaw w gronie jowialnych prałatów warmińskich, które tak szczegółowo opisał ks. Fox w *Diaruszu z Heilsberga*. Wiersz *Do księdza Marcina*, który tu wydobywamy, ma charakter bardziej refleksyjny i pesymistyczny. Powstał on zapewne w którymś z momentów zwątpień i rozczarowań. Akcenty te utrwaliły się w twórczości XBW kilku dobrymi lirykami (np. lirykiem *Osobność*⁵⁴). Szkoda tylko, że wiersz *Do księdza Marcina* współczesny odpis przekazał nam w formie nieco skażonej. W przybliżeniu można by ustalić jego chronologię. Marcin Krasicki był kanonikiem warmińskim od r. 1773, umarł na Warmii w r. 1793⁵⁵. Jest to więc dolna i górna granica czasu powstania wiersza.

⁵³ I. Krasicki, *Dzieła poetyckie*. Warszawa 1804, t. 2, s. 281—282.

⁵⁴ *Op. cit.*, t. 2, s. 252.

⁵⁵ Datę objęcia przez Marcina Krasickiego kanonikatu na Warmii ustalili Eichhorn (*Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*. Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands. Braunsberg 1869. Vierter Band, s. 563). Datę śmierci określamy na podstawie listu Krasickiego do brata Antoniego (18 XII 1793), w którym pisze o Marcinie jako o nieżyjącym (Tekę Bernackiego, rkps sygn. 7063/II, s. 909).

Nadgrobek jest jeszcze jednym z serii wierszy nagrobkowych, którymi Krasiecki czeił pamięć swoich przyjaciół. W liście Krasieckiego do ks. Żórawskiego (10 V 1786) czytamy: „W promenadach moich angielskich w Heilsbergu jest galk cyprysów, w którym są pamiątki przyjaciołom moim zmarłym wystawione. Stąd przysła mi myśl każdemu nadgrobek wypisać i posyłam je W Panu“⁵⁶. Niestety, wśród epitafiów załączonych do listu nie spotykamy *Nadgrobka Karasia*. Kazimierz Karaś, kasztelan wizki, od r. 1765 marszałek dworu Stanisława Augusta a zarazem jego najbliższy powiernik, był również przyjacielem Krasieckiego. Świadcstwa tych bliskich i serdecznych stosunków odnajdujemy w korespondencji księcia biskupa. Wiersz mógł powstać w r. 1775, tj. po śmierci Karasia, albo w r. 1786, zgodnie z informacją w liście.

Przytoczone wyżej argumenty same nie przekonywają, istnieje jednak zapis źródłowy, który bez żadnych zastrzeżeń pozwoli obydwu wiersze przyznać Krasieckiemu. Jest nim cytowana (i przytoczona przez Bernackiego) notatka Aleksandra Krasieckiego o rękopisie baranowskim. Pod liczbą 4 wymieniony jest wiersz *Do...*, pod liczbą 5 — *Do ks. Marcina* i pod liczbą 6 — *Nadgrobek Karasia, kasztelana wizkiego*, przy czym Bernacki słusznie zauważył, że wiersz *Do ks. Marcina* nie jest żadnym ze znanych wierszy Krasieckiego, adresowanych do brata.

Można by z dużym prawdopodobieństwem twierdzić, że wiersz *Do NN*, przypisany Krasieckiemu w rękopisie Ossolineum, to właśnie ów wiersz *Do...* z autografu baranowskiego. Wprawdzie w rękopisie ossolińskim jest on umieszczony po *Nadgrobku Karasia*, a w notatce Aleksandra Krasieckiego przed wierszem *Do ks. Marcina*, występuje jednak w grupie tych wierszy, co wskazywałoby, że przepisywany był, być może, bezpośrednio z autografu baranowskiego albo też z bardzo bliskiego mu odpisu.

Potwierdza to również odpis tych trzech wierszy w rękopisie 451/III, k. 404—5. Występują one tam w identycznej wersji i kolejności: *Do ks. Marcina* — XBW, *Nadgrobek Karasia* — XBW i *Do NN* — XBW. Można by przypuszczać, że źródłem tego odpisu, jak i poprzedniego, był autograf baranowski. W innym jeszcze rękopisie (555/II, k. 88 r) spotykamy *Nadgrobek Karasia* z ostatnim wierszem w brzmieniu nieco zmienionym; zamiast „Tu leży Karaś, przykład, ozdoba Polaków“ występuje wariant „Tu leży Karaś,

⁵⁶ Teka Bernackiego, rkps sygn. 7063/II, s. 349.

jeden z ostatnich Polaków“. Jest to oczywiście zmiana kopisty, gorsza od wersji poprzedniej.

W trakcie wertowania rękopisów Biblioteki ZiO natrafiamy na szczególnie cenne źródło, które potwierdzi w zupełności rozważania o Krasickim jako autorze trzech wymienionych wierszy, uzupełni je nowymi informacjami, pozwoli określić precyzyjniej czas powstania i ujawni wreszcie nowe, nieznane utwory Krasickiego. Źródłem tym są rękopisy pochodzące ze zbiorów Andrzeja Ewarysta Kuropatnickiego, kasztelana bełzkiego. *Collectanea* Kuropatnickiego zawierają nieoceniony materiał do studiów nad wiekiem osiemnastym. Czerpali z nich obficie powieściopisarze, a przede wszystkim Kaczkowski. Kuropatnicki zbierał i zapisywał wszystko, co tyczyło się czasów jemu współczesnych i historii Polski. Obok papierów rodzinnych znajdujemy tam dokumenty historyczne, utwory publicystyczne, literackie, zapiski heraldyczne itp. Ułożone są przeważnie chronologicznie lub według zagadnień (np. materiały do konfederacji barskiej). Sam Kuropatnicki był autorem *Geografii... królestw Galicji i Lodomerii* (Przemyśl 1786) i kilku prac z dziedziny genealogii i heraldyki. Posiadał również zainteresowania literackie. Wiersze pisała, dogadzając ówczesnej modzie, i pani kasztelanowa, Katarzyna z Łętowskich, nazywana przez współczesnych drugą Drużbacką. Rezydencja Kuropatnickich, Tarnowiec koło Jasła, był ważnym ośrodkiem kulturalnym w okresie marazmu życia w Galicji po pierwszym rozbiore Polski.

Jak wspomnieliśmy za Chłędowskim, Kuropatnicki bywał częstym gościem w Dubiecku, skąd powracał zawsze z „nowaliami warmińskimi“, czyli świeżo napisanymi wierszami Biskupa Warmińskiego, które skrzętnie wpisywał do swoich zbiorów. Ślad tego pozostał w rękopisie zaopatrzonym sygnaturą 576/III. Rękopis ten i sąsiedni (577/III) zawierają listy Stanisława Augusta do Kuropatnickiego, kopie odpowiedzi pisane ręką kasztelana, fragmenty korespondencji rodzinnej, materiały historyczne z lat 1775—1776. Data żadnego z dokumentów nie wykracza poza ten okres. Rękopis 577/III posiada współczesną kartę tytułową z napisem: 1776. Między innymi w wymienionym rękopisie (576/III) spotykamy również wiersze. Umieszczone są one w wąskim notatniku (k. 24—38). Najwięcej przepisano w nim płodów księżny Teresy Sapieżyny i wierszy do niej skierowanych. Teresa Sapieżyna była córką siostry kasztelana bełzkiego, Domiceli, 1^o voto Sufezyńskiej, 2^o voto Aksakowej. W r. 1768 wyszła za mąż za księcia Franciszka Ksawerego

Sapiehę, wojewodzica mściławskiego, krewnego i przyjaciela z lat szkolnych Ignacego Krasickiego. Stąd koligacje Kuropatnickich z Sapiehami i Krasickimi⁵⁷. Księżna Teresa posiadała również zainteresowania literackie, układała wcale zgrabne wierszyki, a nawet dłuższe utwory. Wśród jej wierszy natrafiamy na kartach 31 r -- 33 r na przepisany cykl utworów Krasickiego. Zespół ten zatytułował własnoręcznie sam kasztelan bełzki: *Wiersze J. O. Księcia JMci Biskupa Warmińskiego*. Tuż pod tym tytułem przepisał Kuropatnicki wiersz:

NA PORTRET KRÓLEWSKI, DAROWANY TEMUŻ J. O. KSIĘCIU JMci
OD KRÓLA JMci

Że cnocie rzadko kiedy szczęście towarzyszy,
Że cierpliwość obmowisk ludzkich nie uciszy,
Że stopień im jest wyższy, tym srożej dokuczy,
Twój portret, Stanisławie, każdego nauczy.

Wiersza tego nie znajdujemy wśród opublikowanych utworów Krasickiego. Tytuł jego natomiast *Na portret królewski*, podaje pod numerem 1 spis nieznanych wierszy Krasickiego opracowany na podstawie notatki o rękopisie baranowskim. Ze zbiorów Kuropatnickiego otrzymujemy zatem jeszcze jeden nieznaną wiersz Biskupa Warmińskiego. Dzięki ustalonej już wyżej chronologii rękopisu możemy określić w przybliżeniu czas powstania utworu na lata 1775—1776. Jest to okres *Myszeidos* i *Mikołaja Doświadczynskiego przypadków*, okres wznowienia przyjaznych stosunków Krasickiego ze Stanisławem Augustem. Chronologię tę popiera umieszczony w autografie baranowskim pod liczbą 2 wiersz *Na prognostyk 1775 do Naruszewicza*.

Do precyzyjniejszego określenia okoliczności i daty powstania wiersza pomogłyby wiele wiadomości o ofiarowaniu Krasickiemu przez Stanisława Augusta swego portretu. Niestety, dotychczasowy stan badań ich nie podaje. W katalogu portretów ze zbioru Krasickiego, ogłoszonym przez Kolberga⁵⁸, nie odnajdujemy żadnego

⁵⁷ Wiadomości o Kuropatnickich i Sapiebach oparte są na źródłach: K. Chłędowski, *JM. Państwo Kuropatniccy. Z przeszłości naszej i obcej*. Lwów 1935, s. 244—268 oraz *Sapiehowie*. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe. Petersburg 1894, t. 3, s. 353.

⁵⁸ Kolberg, *Die Portraits-Sammlung des ermländischen Bischofes Krasicki*. Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands. Braunsberg 1880, t. 7, s. 60—78.

portretu Stanisława Augusta. W każdym razie wiersz *Na portret królewski* jest cennym przyczynkiem do twórczości Krasickiego i historii jego stosunków z królem.

Następny wiersz Krasickiego, przepisany ręką Kuropatnickiego na tej samej karcie, nosi tytuł: *Tegoż [Krasickiego] do J. O. Księżny Sapieżyny w[ojewo]dziejowej mściławskiej*. I tu następuje znany nam tekst wiersza *Do NN* („Wdzięk bez płochej przysady, uprzejmość bez braku“) bez żadnych odmianek. Zapis Kuropatnickiego odkrywa zatem adresata wierszyka, nie podanego w ogóle w tytule autografu baranowskiego, a w odpisach jemu bliskich oznaczonego kryptonimem: NN. Wiersz był skierowany niewątpliwie do Teresy Sapieżyny, wojewodzicowej mściławskiej i powstał zapewne w momencie, kiedy Krasicki poznał żonę swego kuzyna i towarzysza lat dziecinnych. W żadnym wypadku nie może odnosić się do słynnej wojewodzicowej mściławskiej, Izabeli z Branickich Sapieżyny, faworyty Stanisława Augusta, którą Krasicki musiał już znać od dawna. Wiersz mógł powstać w latach 1775—1776 albo w okresie niewiele wcześniejszym.

Nasuwa się przypuszczenie, że poprzednie odpisy wierszy XBW, bliższe autografowi baranowskiemu, pochodzą z lat późniejszych. Autograf ten podarował Krasicki swemu bratankowi w r. 1798. mógł więc być napisany w latach dziewięćdziesiątych. Przepisał w nim Krasicki swoje wcześniejsze utwory, zmieniając zapewne z nieznanymi powodów, może przez zapomnienie, tytuł wierszyka do wojewodzicowej mściławskiej. Natomiast odpisy Kuropatnickiego dokonywane były prawdopodobnie na gorąco, w Dubiecku, kiedy książę biskup tuż po napisaniu przysyłał tam swoje „nowalie“. Wskazywałyby na to i kolejność wierszy: inna w rękopisie Kuropatnickiego, inna zaś w autografie baranowskim.

Następnym, zatytułowanym własnoręcznie przez kasztelana bełzkiego wierszem jest *Tegoż do ks. Marcina, brata swego*. Tekst wiersza (k. 31 r—v) wykazuje już inny charakter pisma. Tym samym piśmem skopiowane są wiersze Teresy Sapieżyny i większa część utworów zawartych w zeszycie. Kopistę a raczej kopistkę pozwoli nam odkryć załączony na k. 43—44 list oryginalny Aleksandry Zadarnowskiej (z r. 1775) do Teresy Sapieżyny, pisany tym samym charakterem. Kim była Aleksandra Zadarnowska, nie wiemy, stwierdzamy tylko, że wyręczała kasztelana bełzkiego w przepisywaniu wierszy. Wiersz do ks. Marcina, to cytowany już wiersz XBW z rękopisu Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Jego obecność w tym zespole

umożliwia bliższe określenie chronologii, mianowicie na lata 1775—1776. Posiada on również poważniejsze odmianki tekstowe. Zamiast jak w poprzednim:

Nie dziw się, prawda to jest oczywista,
Na tym się wszyscy oparli terminie,
A żaden głupstwa swego nie okréśli.

— czytamy tu:

Nie dziw się, prawda to jest oczywista,
Na tym się wszyscy oparli terminie,
A żaden z głupstwa swego nie korzysta.

Wersja zapisana w rękopisie Kuropatnickiego usuwa skażenie rymu, które wkrađło się do odpisów bliskich autografowi baranowskiemu. Otrzymujemy zatem duży, ładny wiersz Krasickiego w formie zupełnie poprawnej. „Korzystać“ znaczy tu: korzystać z doświadczenia, wyciągać wnioski. Identyczne znaczenie słowa „korzystać“ spotykamy u Krasickiego w wierszu 121 satyry *Złość ukryta i jawna*.

Wiersz następny, przepisany przez Zadarnowską, to *Do króla, o pochwałach*. Drukowany był po raz pierwszy w *Wierszach X. B. W.* w r. 1784⁵⁹. Dzięki temu zapisowi przesuwamy czas jego powstania na lata 1775—1776, czyli na okres odnawiania się przyjacielskich stosunków Stanisława Augusta z dawnym faworytem. Powstał on więc w tym samym okresie, co wiersz *Na portret królewski*.

Tuż po wierszu *Do króla, o pochwałach* następuje, przepisany również ręką Zadarnowskiej, *Nadgrobek JW Kasztelana Wizkiego* (k. 32r). Tekst wiersza jest identyczny z podanym wyżej. Przetawione zostały tylko dwie pierwsze pary wierszy: w. 3—4 cytowanego tekstu występuje tu jako w. 1—2, a w. 1—2 jako w. 3—4. Na końcu załączone są dwa warianty ostatniego wiersza: 1. „Tu leży Karaś, prawie ostatni z Polaków“, 2. „Tu leży Karaś, jeden z ostatnich Polaków“. Są to wersje gorsze od zasadniczej, podanej w tekście, ale widocznie były w obiegu, skoro je Kuropatnicki kazał zanotować. Czas powstania utworu określilibyśmy znowu dokładniej na lata 1775—1776, co zgadza się z treścią wiersza, gdyż Karaś zmarł w r. 1775.

W następnej kolejności spotykamy przepisany ręką Zadarnowskiej fragment wiersza *Czerwony złoty*, zatytułowany *Odmiana na*

⁵⁹ I. Krasicki, *Wiersze XBW* Warszawa 1784, s. 64—65.

czerwoną złotą (k. 32 r—v). Pod nim wpisano innym charakterem wiersz pt. *Pieśń*, swawolny, nie przypominający w niezym stylu Krasickiego, w pewnych partiach nawet grafomański, dlatego nie uwzględniamy go w naszych rozważaniach. Ale dokładniejsze rozpatrzenie się w zawartości rękopisu 576/III pozwoli nazwać kopistę i tego wiersza. Jest nim ktoś z otoczenia Franciszka Ksawerego Sapiehy, małżonka Teresy, może któryś z jego braci. W sąsiedztwie wierszy Krasickiego (k. 40) zauważamy nie datowany list Domiceli Aksakowej do brata swego, kasztelana Kuropatnickiego. U dołu listu widnieje dopisek jej córki, Teresy Sapieżyny: „Jeszcze raz całuję nóżki wujaszka mego dobrodzieja, protekcji się jego oddaję. T. S. Wiersze księcia biskupa mój mąż wujaszкови sam przepisał i posyła“.

Zgodnie z informacją dopisku swej żony Franciszek Ksawery Sapieha przepisał i załączył do listu *Laur* Krasickiego (k. 42) i *Snycerza* (oprawionego omyłkowo w rękopisie sąsiednim 577/III, k. 24, ale papier, format i pismo wskazują, że jest on wyrwany z tego listu) oraz kilka dość swawolnych wierszy obscenicznych pisanych inną ręką, zapewne przez kogoś z jego otoczenia. Na k. 41 r podpisał się Franciszek Ksawery: „Ja skrybent mam honor polecić mnie nieodmiennej łasce JW WPana Dobrodzieja. X. S. [Ksawery Sapieha]“. Pismo towarzyszące w owym liście Ksaweremu Sapieże poznajemy w rękopisie Kuropatnickiego przy wierszu *Pieśń*. Została ona tu zapewne wpisana dla urozmaicenia. To samo, wraz ze swoim nieznanym towarzyszem, zrobił Ksawery Sapieha w liście do Kuropatnickiego, gdzie obok zapowiedzianych wierszy Krasickiego, załączył kilka obscenów.

Poniżej *Pieśni* (k. 33 r), znowu tą samą ręką przepisany znajduje się czterowiersz bez tytułu:

On wynalazł dowcipny kunszt malować słowa
I jako oczom ma być zrozumiana mowa,
Przez różne charaktery, co na karcie krésli,
Dał barwne i niejako ciałem odział myśli.

Epigramat ten ogłosił w nieco zmienionej wersji *Monitor* (1766, nr 66). Znajdujemy go również w notatniku Krasickiego z lat 1752—1768 pt. *Zbiór różnych wierszy nabożnych, moralnych i zabawnych*, opublikowanych w uzupełnionym i przygotowywanym przez Bernackiego książkowym wydaniu *Materiałów* (Rkps Bibl. ZiO, syg. 7064/II, egzemplarz korektowy, s. 108). Oto jego tekst:

LUKAN BRÉBEUF [O KADMIE]

Pierwszy Kadmus kunszt znalazł jak malować słowa,
 Aby mogła oczyma być widziana mowa.
 Ten przez różne wyrazy, gdy je piórem kręśli,
 Dał własną farbę rzeczom, ciałem odział myśli.

Jest to jedna z pierwszych prób przekładowych Krasickiego, mianowicie tłumaczenie epigramu o Kadmie z francuskiego przekładu *Farsalii* Lukana, dokonanego przez Brébeufa. Tekst zapisany w rękopisie Kuropatnickiego zawiera drugą redakcję tłumaczenia z lat 1775—1776, poważnie różniącą się od pierwszej. Jest on natomiast bliski wersji ostatecznej, umieszczonej przez Krasickiego w dziele *O rymotworstwie i rymotworcach*⁶⁰:

On wynalazł dowcipny kunszt malować słowa
 I że oczom być może objawiona mowa;
 I gdy kształtem rozlicznym postać onym kręśli,
 Dał barwę i niejako ciałem odział myśli.

Jak wykazał Bernacki w cytowanym wyżej uzupełnieniu *Materiałów*, redakcja trzecia (a więc i druga) powstała pod silnym wpływem tłumaczenia Józefa Andrzeja Załuskiego⁶¹ *Epigramma przedziwnie piękne JP Brebeuf o Cadmie, liter i pisma pierwszym wynalazcy*.

Tekst zanotowany w rękopisie Kuropatnickiego ukazuje nam fragment warsztatu pisarskiego Krasickiego w sposób pełniejszy.

W dalszej kolejności przepisał towarzyszy Sapielhy następujący ośmiowiersz:

Skala w pośrodku morza stojąca
 Zda, że się rwie i chwieje
 Że nad nią woda wyżej bijąca
 Pokruszy ją i zaleje.
 Ów jednak cały głaz niewzruszony
 Trwa na ten wszystkim szturm srogi,
 Aż potem Neptun w wodach znizony
 Z skromnością liże mu nogi.

Porównajmy go, by zyskać dalszą poszlakę za autorstwem Krasickiego, z trzynastą strofą *Antymonachomachii*:

⁶⁰ I. Krasicki, *O rymotworstwie i rymotworcach*. Dzieła. Warszawa 1803, t. 3, s. 324—325.

⁶¹ J. A. Załuski, *Epigramma przedziwnie piękne JP Brebeuf o Cadmie, liter i pisma pierwszym wynalazcy*. Z *Farsalii* Lukana (*Zbiór rytmów przez wierszopisów żyjących...* Warszawa 1754, t. 3. Additament juveniliū, s. 8—9).

Tak brzeźna skała, gdy niebo się chmurzy,
 I groźne coraz zbliżają obłoki,
 Wzrusza się morze, grzmi chmura wśród burzy;
 A choć uderza bałwan w brzeg wysoki,
 Chociaż się w fluktach zapienionych nurzy,
 Chociaż szturm srogi rwie twarde opoki,
 Trwa niewzruszona; pełzną wiatry chyże,
 A bałwan hardy piasek pod nią liże.

Motyw ten, jak widać, opracował prawdopodobnie Krasicki najpierw w latach 1775—1776 w formie oddzielnego wiersza, następnie przerobił go gruntownie na oktawę *Antymonachomachii*. Dzięki zapisowi w rękopisie Kuropatnickiego otrzymaliśmy jeszcze jeden ciekawy przyczynek do twórczości Krasickiego.

Tuż pod tym ośmiowierszem spotykamy (k. 33 v) wiersz Krasickiego *Z Boecjusza* (pisany tą samą ręką, co poprzedni). Podajemy jego tekst, ponieważ zawiera on pewne odmianki w stosunku do pierwodruku z r. 1788⁶²:

Ma to do siebie zwyczajnie swawola,
 Kto jej zażywa, że niezmiernie bodzie,
 I na wzór pszczołki latającej w pola,
 Kiedy słodyczy wszystkie zbiera w miodzie,
 Zbyt bystre żądło wraziwszy w człowieka
 Onego rani, a sama ucieka.

Zapis ten pozwala nam przesunąć czas powstania wiersza znowu na lata 1775—1776. Jest to jednak już druga redakcja tłumaczenia. Po raz pierwszy przetłumaczył Krasicki *De consolatione* Boecjusza dla Monitora. Tekst wiersza ogłosił Bernacki w tece redakcyjnej Monitora jako motto do planowanego artykułu w numerze 36 z r. 1766 (cyt. *Materiały* Bernackiego, s. 401):

Ma to do siebie rozpustna swawola,
 Używających że niezmiernie bodzie
 I na kształt pszczołek latających w pola,
 Kiedy słodyczy wszystkie zbiera w miodzie,
 Zbyt bystre żądło wraziwszy w człowieka,
 Onego rani, a sama ucieka.

Cykl wierszy Krasickiego, przepisanych przez Kuropatnickiego czy też dla niego, kończy wiersz *Do Wojciecha Jakubowskiego* („Panie Wojciechu, mówcie jako chcecie“) na k. 33 v. I tu znowu cofniemy

⁶² I. Krasicki, *Listy i pisma różne XBW* Warszawa 1788, t. 2, s. 82.

chronologię wiersza w lata siedemdziesiąte, chociaż pierwodruk jego pochodzi z r. 1783⁶³.

Rękopis Kuropatnickiego potwierdził w całej pełni poprzednie rozważania o autorstwie wierszy *Do ks. Marcina, Nadgrobek Karasia* i *Do NN*, uzupełnił tytuł wiersza *Do NN*, ujawnił dwa nieznane wiersze XBW, pozwolił ustalić ściślej chronologię wielu utworów i przedstawił środowisko czytelników Biskupa Warmińskiego.

Z rękopisu 763/I i 576/III otrzymaliśmy zatem pięć nieznanych dotychczas wierszy Krasieckiego, których wiarygodność zaświadcza przede wszystkim spis rzeczy rękopisu baranowskiego. Z urzekającej historyka literatury liczby dziewiętnastu nieznanych wierszy Krasieckiego, sygnalizowanej w *Materialach* Bernackiego, pozostało dzięki temu jeszcze piętnaście.

W rękopisie, sygn. 5367/I, zatytułowanym *Zbiór różnych wierszów pięknych i zabawnych i pieśni niektórych* (ze zbioru Wiktora Gomulickiego), zawierającym wiersze z XVIII i początku XIX wieku, znajdujemy na s. 2 — między wierszem Krasieckiego *Do Jędrzeja Mokronowskiego* („Panie Jędrzeju, ach, cóż to się święci“) a *Hymnem do miłości ojczyzny* — wiersz pt. *Nadgrobek chłopca*. Oto on:

Tu leży ten, co karmił oświecone pany,
W prostej z darnia mogile, ubogi poddany.
Nie łże nad nim nadgrobek, a następca dumny
Nie wsparł trumny kruszcowej drogimi kolumny.
Pochowano ubogo, na wzór innych kmieci,
Oplakała go żona, oplakały dzieci.
Pamięć jego nazwiska zginęła zapewnie;
Gdyby był jak pan kradła, wisiałby na drewnie.

I tu znowu posłużymy się cennym kluczem do rozszyfrowania nieznanych wierszy Krasieckiego, mianowicie notatką o rękopisie baranowskim. Pod numerem kolejnym 3 znajdujemy tam *Nadgrobek chłopca*. Zdawało by się, że uzyskaliśmy dowód istotnie przekonujący, który pozwoli bezapelacyjnie przyznać *Nadgrobek* Krasieckiemu. Niestety, sprawa się nieco komplikuje. *Incipit* i *explicit* tego wiersza ogłosił z dziewiętnastowiecznego rękopisu PAU (sygn. 615) Ignacy Chrzanowski w *Encyklopedii polskiej* pt. *Nadgrobek kmiotka* i idąc za sugestią rękopisu przyznał go Trembeckiemu⁶⁴.

⁶³ I. Krasiecki, *Przydatek do opisanja podróży z Warszawy do Bilgoraja*. Warszawa 1783, k. 9 v-10 r.

⁶⁴ I. Chrzanowski, *Poezja za czasów Stanisława Augusta*. Dzieje literatury pięknej w Polsce. Kraków 1918, cz. 1, s. 326.

Powtórzył go za Chrzanowskim Wł. Jankowski w wyborze poezji Trembeckiego, przedrukowując niefrasobliwie bez sięgnięcia do rękopisu. Wziął prawdopodobnie cytaty Chrzanowskiego za pełny wiersz⁶⁵. Poza tym komentarzem swoim zaciemnił i zmienił zupełnie pointę utworu, gdyż „drewno“, które oznacza tu szubienicę, objaśnił jako napis nagrobkowy. Jeśli nawet pominiemy fakt, że ani słownik Lindego, ani Karłowicza nie podają drewna w znaczeniu tablicy czy napisu na nagrobku, ale właśnie określają je między innymi jako metaforyczną nazwę szubienicy i że w nagrobku w stylu klasycystycznym, gdzie „trumna [urna] kruszcowa“ wsparta bywa „drogimi kolumny“, nie ma miejsca na drewnianą tablicę — motyw pana, nagradzanego za lotrostwa dostojenstwami i chłopca karanego za to samo szubienicą jest w twórczości Krasickiego — jak postaramy się wykazać — bardzo częsty.

Pełny tekst wiersza pt. *Nadgrobek kmiotka* ogłosił dopiero Jan Kott z rękopisu PAU, sygn. 615, jako wiersz anonimowy w antologii *Wiersze, które lubimy*⁶⁶. Warianty tekstowe ograniczają się tylko do dwóch przypadków: w rękopisie PAU jest „urny kruszcowej“, w ossolińskim „trumny kruszcowej“. W rękopisie PAU ostatni wiersz brzmi: „Gdyby był jak pan krađał, wisiałby na drzewie“, co nie rymuje się z poprzednim wierszem. Chrzanowski, Jankowski i Kott poprawili dla rymu „na drewnie“. I słusznie, we współczesnym bowiem odpisie osiemnastowiecznym (rękopis Bibl. Ossolineum) znajdujemy właśnie „wisiałby na drewnie“.

Na wstępie chcemy podważyć wiarygodność notatki z rękopisu PAU, przyznającej autorstwo *Nadgroбка* Trembeckiemu. Świadczenia kopii rękopiśmiennych, nawet współczesnych, nie mogą być uznane za rozstrzygające wobec stwierdzonych już wielokrotnie pomyłek w nich zawartych. Natomiast notatka z rękopisu baranowskiego jest poważnym źródłem i wskazówką, opartą na autografie Krasickiego. Poza tym porównanie obu kopii — ossolińskiej i PAU — wykazuje, że tytuł *Nadgrobek chłopca* był wymienny z tytułem *Nadgrobek kmiotka*.

Też o autorstwie Krasickiego poprze również częste występowanie tego motywu w jego utworach. Za podstawę wyjściową do rozważań przyjmujemy artykuł o „pospółstwie“ w 47 i 48 numerze

⁶⁵ S. Trembecki, *Sofiówka i wybór poezji*. Opracował Władysław Jankowski. Kraków 1925. Biblioteka Narodowa. S. I, nr 80, s. 81.

⁶⁶ J. Kott, A. Ważyk, *Wiersze, które lubimy*. Antologia. Warszawa 1951, s. 106.

Monitora z r. 1767. Jest to fragment dyskusji o sprawie chłopskiej i chłopach, którym humanitarni racjonalisci XVIII wieku, zgodnie ze społeczno-ekonomicznymi założeniami okresu, chcieli przyznać prawa człowieka. Artykuł cechuje ostra krytyka stosunków feudalnych, wykazuje on bezużyteczność i zgniliznę klasy szlacheckiej, przeciwstawia jej zdrowie moralne chłopą, traktowanego niesłusznie na równi, a nawet gorzej od bydła, tego chłopą. na którego pracy opiera się dostatek i przepych życia szlacheckiego.

Na wstępie czytamy: „Pospólstwo jest część najpożyteczniejsza narodu, a tym samym godna wszelkiego uszanowania. Składało się u starych Rzymian z rolników, rzemieślników i kupców, u nas samym chłopom to imię służy”. Kompozycja artykułu jest zbudowana na przeciwstawieniach tych samych motywów, zaczerpniętych z życia pana i chłopą, mających wykazać upadek moralny klasy szlacheckiej a zarazem użyteczność społeczną i wyższość chłopą. Dzięki tym zestawieniom krytyka szlachty nabiera specjalnej wymowy i ostrości. Zacytujmy fragment artykułu:

Spytajmy się teraz, czy ma pospólstwo jakie cnoty? Nie czytałem żadnego dotąd panegiryku na pochwałę chłopą, równie jako i bydłęcia, które z nim razem pracuje i mieszka [...]. Przymioty dobre może mieć i chłop, ale nie zda się mieć cnót, przynajmniej takich, które pochodzą z uwagi i są dowodem rozumu. Może on mieć wstrzemięźliwość, wierność, sprawiedliwość, wiarę, ale nie uważa, na co się przydadzą te cnoty. Nie tak postępują Ichmość, którzy się ćwiczą w enocie poznaniem jej przyczyny. Roztrząsają oni pilnie, jeśli im ich sprawiedliwość, wierność i wiara przyniosą jaki pożytek, jeśli w czas zasiane, dopomogą im do otrzymania starostwa lub innej jakiej godności [...]. Rozgniewa się chłop na żonę, obje ją i znowu z nią mieszka. Ale jegomość, skoro nie kontent z Jejmei, zaraz ją pięknie prowadzi do konsystorza. Woźnica opije się piwskim, idzie spać. A jegomość, w szampańskim lub węgierskim winie utopiwszy swój rozum, znajduje się w posiedzeniach, krytykuje autorów i o wszystkim decyduje. Ukradnie chłop worek z pieniędzmi potrzebą do tego przyciśniony, jużci go prowadzą na szubienicę. Uczciwy zaś człowiek szuka urzędu i tytułu, aby mógł kraść; im więcej na tym zarobi, tym piękniejszą między ludźmi czyni figurę“⁶⁷ (podkr. M. K.).

Szesnaście stron *in 8°* tego rodzaju zestawień wypełnia artykuł Monitora. Najmocniejsze z nich, będące jakby podsumowaniem, warto przytoczyć:

⁶⁷ Monitor, 1767, nr 47, s. 372—375.

Nie mamy pospółstwa za ludzi, a prawa nasze ich karzą. Więzienia, pęgi, tortury, szubienice są dla nich ustanowione; wszakże nie karzą wołu, kiedy drugiego rogami swymi przebije. Więcej powiem: z okoliczności kar ustanowionych pokazuje się, iż pospółstwo ma więcej rozumu niż godnie urodzeni⁶⁸.

W porównaniu z tym artykułem *Nadgrobek chłopca* jest literackim rozwinięciem jednego z motywów, konkretnie mówiąc: motywu podkreślonego w cytacie. Wyczuwamy w nim jakby oprawną w zwięzłą, epigramatyczną formę poetycką „nadgroбка“ pointę artykułu o „pospółstwie“. Takiemu opracowaniu poetyckiemu tematu sprzyjała dosadność i epigramatyczność zestawionych już motywów w Monitorze.

Wiemy, że w r. 1767 Krasicki był współredaktorem Monitora. Numery przed 47 i 48 i po nich następujące są pióra Krasickiego⁶⁹. Pierwszy L. Kisiel, w pracy *Pan Podstoli wobec „Monitora“*, zwrócił uwagę na wyraźne podobieństwa niektórych sądów i motywów literackich *Pana Podstolego* do sądów wygłaszanych w Monitorze⁷⁰. Zsugerowany tym przyznał Krasickiemu ich autorstwo. L. Bernacki ustalając artykuły Krasickiego w Monitorze postąpił bardzo ostrożnie. Nie przypisał mu wymienionych numerów uważając widocznie, że wywody Kisielego wobec braku dokumentacji historycznej nie są przekonywujące. Ograniczył się jedynie do podania jego sądu w przypisie⁷¹. Należy stwierdzić, że Krasicki nie był autorem tych Monitorów. Są to tłumaczenia z *Encyklopedii* Diderota artykułu *Peuple*, opracowanego przez Chevalier de Jancourt⁷² na podstawie rozprawy ks. Coyer *Dissertation sur la nature du peuple*⁷³. Mógł natomiast Krasicki przetłumaczyć artykuł *Encyklopedii* dla Monitora, co potwierdzałyby liczne reminiscencje wątków i myśli z tego artykułu w jego późniejszych utworach oraz położenie numerów wśród innych, których autorstwo Krasickiego jest niewątpliwe.

⁶⁸ Monitor, 1767, nr 48, s. 382.

⁶⁹ L. Bernacki, *Materiały*. Pam. Lit., XXX, 1933, s. 133.

⁷⁰ L. Kisiel, „Pan Podstoli“ wobec *Monitora*. Kowel 1927, s. 69–70.

⁷¹ L. Bernacki, *Materiały*. Pam. Lit., XXX, 1933, s. 129.

⁷² Diderot — D'Alembert, *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences...* Tome douzieme. A Neufchastel 1765, s. 475–476.

⁷³ G. F. Coyer, *Dissertations pour être lues; la premiere sur le vieux mot de patrie; la seconde sur la nature du peuple*. La Haye (Paris) 1755. Informację tą zawdzięczam dr Ewie Rządzkowskiej.

Z powyższego wywodu wynika, że źródłem *Nadgrobnka chłopca* jest publicystyka monitorowa, oparta na najbardziej postępowych wzorach literatury zachodniej tego okresu. Problematyce monitorowej najbliższy był wtedy Krasiecki, najprawdopodobniej zresztą tłumacz artykułu o „pospółstwie“. Za autorstwem Krasieckiego przemawiają również motywy tego wiersza i artykułu o „pospółstwie“, występujące w jego późniejszej twórczości. O niektórych wspominał już Kisiel. Warto przytoczyć nadto uwagę Z. Skwarczyńskiego z jego cennej, erudycyjnej pracy *Chłop i sprawa chłopska w romansie stanisławowskim*. Wspominając o przemówieniu Plebana nad grobem zmarłego chłopca Skwarczyński zauważa:

W tej pochwalie kmiecia jest pewien zabieg kompozycyjny wspólny z *Nagrobkiem kmiotka* Trembeckiego z odmienną tylko pointą. „...Gdyby ten, mówił Książd Pleban, którego dziś zwłoki oddajemy ziemi, urodził się był w wysokim stanie, a w nim zostając tak się sprawiał, jak w tym, w którym go przeznaczenie Boże ku naszej niegdyś pociesze i zadowoleniu osadziło, wymowniejsze usta chwaliłyby go, wspaniały nadgrobnok podałby czasom późnym pamięć tego, co on uczynił, wszedłby w opisanie dzieł narodowych. Te dzieła, choćby i najslawniejsze były w oczach świata, jeżeliby się na enocie nie gruntowały, w oczach Bożych nikczemnością są; my tłumaczym z pozorów, on sądzi z istoty.

W Bogu zeszył kmiotkiem był, jak rodzice i przodki jego. Grzebiemy go w tej ziemi, w której od wieków pracowite dziady i pradziady jego w Bogu spocząwszy legły“⁷⁴.

Motyw został tu wyjałowiony z treści krytycznych, ale „zabieg kompozycyjny“ jest bardzo podobny.

Pointę *Nadgrobnka* w całej pełni jej ostrości politycznej spotykamy w satyrze *Pan niewart sługi*:

— A któż to teraz okradł? — Nie odpowiem snadnie,
Raczej pytaj, mój bracie, kto teraz nie kradnie.
Stracił ten kunszt odrazę, przemyślnych oświeca,
Dla głupich, dla ubogich tylko szubienica;
Inaczej o tych rzeczach świat mądry rozumie,
Nie karzą, że kto okradł, lecz że kraść nie umie,
Ale to nie o sługach⁷⁵.

W nieco innym ujęciu temat ten rozwinięty jest w satyrze *Wziętość*:

⁷⁴ Z. Skwarczyński, *Chłop i sprawa chłopska w romansie stanisławowskim*. Łódź 1950, s. 98—99. Cytat z części 3 *Pana Podstolego* (wyd. Biblioteki Narodowej. S. I, nr 101, s. 243).

⁷⁵ I. Krasiecki, *Satyry i Listy*. Lwów 1908, s. 111.

Mały złodziej wart chłosty, lecz ten, co kraj zdradza,
 Lubo tyle za sobą hańb, sromot sprowadza,
 Iż owe sławne sosny z nadbrzezia Pilicy
 Jeszcze male do składu jego szubienicy,
 Przecież filut, wisielec, na co patrzeć zgroza,
 Wstęgi nosi na szyi, co warta powroza⁷⁶.

Motywów podobnych dokładna analiza wykazałaby niewątpliwie o wiele więcej. Sumując niniejsze rozważania należy stwierdzić, że *Nadgrobek chłopca* tematycznie wyrasta z Monitora i motywy jego powtarzają się w twórczości Krasickiego dość często, co sprzyja uznaniu autorstwa XBW. Argumentem decydującym na tle tych rozważań jest zapis z rękopisu baranowskiego.

Można przyjąć również i tę możliwość, że *Nadgrobek chłopca* jest tłumaczeniem z jakiegoś nieznanego oryginału francuskiego. Nie zmniejsza to jednak wartości utworu i wkładu Krasickiego do postępowego nurtu literatury pierwszego okresu Oświecenia polskiego. Próbuje w przybliżeniu ustalić chronologię *Nadgrobka*, za dolną granicę — ze względu na dojrzałość artystyczną wiersza — uznalibyśmy początek lat siedemdziesiątych, za granicę zaś górną — początek lat osiemdziesiątych (okres *Satyr i listów*). W czasie późniejszym ostrość widzenia krytycznego współczesnej rzeczywistości zostaje u Krasickiego mocno stępiona, jest to już okres jego regresu. Takiego wiersza nie mógł on w latach późniejszych ani napisać, ani przetłumaczyć.

Z kolei chcielibyśmy przyznać Krasickiemu wiersz *Do Hryniowicza buńczucznego*, wydobyty i przypisany Trembeckiemu dopiero w wieku XIX w wydaniu warszawskim z r. 1820 (pod zniekształconym tytułem *Do Stryniowicza*⁷⁷). Wszystkie następne wydania powtarzały go bezkrytycznie za pierwszym. Skażenia tytułu i tekstu narzucają przypuszczenie, że nie był on ogłoszony z autografu. Konfrontując ten wiersz z notatką o rękopisie baranowskim, gdzie pod liczbą 13 wymieniony jest wiersz *Do Pana Buńczucznego*, zwracamy naszą uwagę w stronę Krasickiego, zwłaszcza że w wierszu powtarza się stale refren „Panie Buńczuczny“, do którego jakby bezpośrednio nawiązuje tytuł przekazany w notatce Aleksandra Krasickiego. Wiemy poza tym, że Trembecki nie używał strofy safickiej, u Krasickiego natomiast występuje ona dość często.

⁷⁶ I. Krasicki, *op. cit.*, s. 147—148.

⁷⁷ S. Trembecki, *Poezje*. Warszawa 1820, t. 2, s. 60—61.

Wiersz jest skierowany do Ignacego Hryniewicza-Legieckiego, pułkownika wojsk królewskich, wicemarszałka dworu królewskiego (zastępcy Karasia) i buńczuczego⁷⁸. Dotyczy zapewne jakichś amorów paziów dworu królewskiego, które Hryniewicz z racji swego urzędu zbyt radykalnie poskramiał, a może też jego sprawek własnych. Krasicki był w latach sześćdziesiątych mieszkańcem zamku wspólnie z Hryniewiczem⁷⁹. Po wyjeździe na Warmię przyjaciele informowali go o wszystkich najdrobniejszych wydarzeniach. Mógł to być wiersz przesłany przez Krasickiego na czwartek literacki dla rozweselenia przyjaciół. Trudno ustalić datę powstania utworu. Boniecki w *Herbarzu* podaje przy Hryniewiczu notatkę: "W r. 1775, w którym był wyznaczony z sejmu komisarzem do rozsądzenia sprawy Woronieckich z Jakubowiczami, był buńczuczny królewskim". Nie daje to argumentu do ścisłego określenia czasu napisania utworu. Powstał on najprawdopodobniej w latach siedemdziesiątych.

Przytoczenie Jana Kotta, który w swoim ostatnim wydaniu dzieł Trembeckiego umieścił ten wiersz w dziale „dubiów“, że o wyczynach „pana buńczuczego“ mogły powstać dwa wiersze, i Krasickiego i Trembeckiego, jest zupełnie możliwe⁸⁰. Ale na podstawie notatki Aleksandra Krasickiego wiemy, że wiersz *Do Pana Buńczuczego* napisał z pewnością Krasicki, a bezpośrednio i oczywiście nawiązywania tytułu z rękopisu baranowskiego do tekstu, który posiadamy, skłania do przyznania go Krasickiemu.

Powyższe konstatacje zmniejszają o sześć liczbę nieznanymi wierszy Krasickiego, sygnalizowanych w *Materiałach* Bernackiego. Należy przy tej okazji sprostować, że wiersz *Być księdzem*, umieszczony przez Bernackiego w liczbie wierszy nieznanymi, jest fragmentem „wiersza z prozą“ *Do S.*⁸¹ Część wierszowaną tego utworu („Być księdzem: praca, kłopot i biskup, i sądy...“) można bardzo często spotkać w odpisach osiemnastowiecznych. Pozostałoby więc

⁷⁸ A. Boniecki, *Herbarz polski*. Warszawa 1904, t. 7, s. 383.

⁷⁹ „Specyfikacja wiele się teraz przy rezydencji Najjaśniejszego Pana Miłościwego w Zamku warszawskim znajduje ludzi i ci w których stancjach mieszczą się [z r. 1765]“. Teza Bernackiego, rkps 7065 II, s. 401. Spis podaje, że Krasicki mieszkał na drugim piętrze przy kaplicy obok Ryxa i jego żony, a Hryniewicz na pierwszym — przy senatorskiej sali. Stąd też wiadomość, że Hryniewicz był wicemarszałkiem dworu.

⁸⁰ S. Trembecki, *Pisma wszystkie*. Wydanie krytyczne. Opracował Jan Kott. Warszawa 1953, t. 2, s. 290.

⁸¹ I. Krasicki, *Dzieła poetyckie*. Warszawa 1804, t. 2, s. 346.

jeszcze dwanaście nieznanymi wierszy XBW (o znanych tytułach). Dalsze kwerendy wśród miscellaneów osiemnastowiecznych rozwiążą niewątpliwie tę atrakcyjną zagadkę literacką.

Podaliśmy wiersze, których autorstwo Krasickiego pozwolił ustalić przede wszystkim ów zapis z autografu baranowskiego. Ale przy okazji kwerendy przeprowadzonej w Bibliotece ZNiO wypłynęły również i inne nieznanne teksty Krasickiego, nie objęte tym spisem.

Stanisław Jaszowski w Pszczole polskiej z r. 1820 ogłosił artykuł o Krasickim, w którym zacytował nieznaną wierszyk okolicznościowy Biskupa Warmińskiego:

...Posiadał [Krasicki, przyp. M.K.] rzadki talent pisanja wierszy na prędcie, tak gdy mu jego lekarz w dzień imienin oddał powinszowanie wierszami, gdzie wyrażał, jakoby widział Krasickiego we śnie w najwyższym szczęściu, Krasicki następującą odpowiedź natychmiast mu odpisał:

I mnie się śniło, a to to, doktorze,
Zem płynął w łódce zbutwiałej na morze;
A gdy się życia mego mało nie pozbawił,
Znalazł się taki cieśla, co łódkę naprawił.

W przypisie dał Jaszowski uwagę: „Stosuje te wiersze do siebie, ponieważ był słabowitego zdrowia“⁸². Tekst wierszyka wydaje się nam mocno skażony, nie przypomina zupełnie eleganckiego stylu księcia poetów. Nie przypomina nawet miejscami języka osiemnastowiecznego. Np. użyciem zwrotu „mało nie pozbawił“ zamiast typowego w XVIII w. „omal“ itp. Tekst bardziej zbliżony do oryginalnej wersji Krasickiego znajdujemy w odpisie dziewiętnastowiecznym (w rękopisie sygn. 1613 I, s. 246)⁸³:

KRASICKI DO SWEGO DOKTORA TWARDOCHLEBOWICZA W RZESZOWIE

I mnie się śniło, a to to, doktorze,
W spróchniałej łódce zem płynął przez morze,
I gdy sięomal życia nie pozbawił,
Ty byłeś cieśłą, coś łódkę naprawił.

Zapis powyższy pozwala rozpoznać adresata wierszyka. Był nim Tomasz Twardochlebiewicz, lekarz domowy Krasickiego. Zapewne

⁸² S. Jaszowski, *op. cit.*, t. 3. s. 35–40.

⁸³ Jest to rękopis dziewiętnastowieczny pt. *Zbiór aryj, mianowicie z opery krotochwilnej przez Jana Nepomucena Kamińskiego z niemieckiego przerobionej „Syrena z Dniestru“ oraz niektóre wiersze Ignacego Krasickiego, Węgierskiego itp.*

dzięki poparciu swego mecenasa został on w r. 1800 mianowany czynnym, rzeczywistym członkiem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk i był nim do r. 1806⁸⁴.

Pierwszą wzmiankę o Twardochlebowiczu w korespondencji Krasickiego spotykamy w liście do brata Antoniego, pisanym z Berlina 30 stycznia 1795 roku⁸⁵. Krasicki prosi, aby załączone przez Twardochlebowicza pieniądze dla jego synowca w Jarosławiu doręczył według adresu. Najprawdopodobniej pochodził Twardochlebowicz z okolic Rzeszowa lub Jarosławia. Następną wzmiankę spotykamy dopiero w r. 1798, również w liście do Antoniego, pisanym ze Skierniewic 28 lipca:

Wdzięcznie przyjmuję powinszowanie następujących imienin moich, które by były nierównie dla mnie miłsze i pożądańsze, gdybym się był ucieszył ich przytomnością, ale te sownie nadgradza upominek bolesnej wprawdzie, ale zbawiennej pedogry brata mojego. Twardochlebowicz dowiedziawszy się onej, podskoczył mówiąc, iż batalia wygrana, byleby jej w najmniejszym punkcie nie przeszkadzać i owszem starać się, iżby się należyście rozpostarła. [...] Wypiliśmy sporym kielichem zdrowie tej grzecznej choroby i zapewne dobre skutki przyniesie⁸⁶.

Ostatni raz występuje nazwisko Twardochlebowicza w liście do Antoniego z 28 października 1799 roku⁸⁷. Wspomina w nim Krasicki o wyjeździe Twardochlebowicza ze Skierniewic przez Dubiecko do Jarosławia.

Kiedy był Twardochlebowicz z Krasickim w Rzeszowie, trudno ustalić. Ostatni, zapisany w korespondencji, pobyt księcia arcy-

⁸⁴ A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800—1832*. Kraków 1905, t. 6, ks. 3, s. 482; t. 7, ks. 3, s. 512; t. 8, ks. 4, s. 499. J. Michalski (*Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 53, 248) niezbyt pochlebnie ocenia działalność Twardochlebowicza jako członka Towarzystwa.

Ciekawym przyczynkiem określającym stosunek Krasickiego do protegowanego przez siebie eskulapa jest notatka w *Gazecie Codziennej* z r. 1860, nr 208 z d. 24 VII/5 VIII: „Antykwariusz Narsberg w Warszawie ma ciekawą książeczkę *Medicina Salernitana*, edycję 1594 r., nie tak treściwą, jak znajdującym się w niej na wstępie przypiskiem Ignacego Krasickiego w tych słowach:

«Dzieło to, z którego żartują ci, którzy go nie czytali, cenią, co się znają, ofiaruje doktorowi Twardochlebowiczowi

Krasicki»“.

⁸⁵ Teka Bernackiego, rkps sygn. 7063/II, s. 947.

⁸⁶ *Op. cit.*, s. 1051.

⁸⁷ *Ibid.* s. 1077.

biskupa w stronach rodzinnych to druga połowa roku 1792 i pierwsza następnego. Ale w zachowanych dokumentach nie spotykamy wzmianki o tym, by Twardochlebowicz miał mu w tej podróży towarzyszyć. W każdym razie był on lekarzem Krasickiego w latach dziewięćdziesiątych, wobec czego i wierszyk pochodzi również z tego okresu.

Obok wierszy znajdujemy w miscellaneach w rękopisie, sygn. 3335/I — s. 84—87, zatytułowanym *Zabawki*⁸⁸ — zawierającym odpisy utworów literackich ostatniego dwudziestopięciolecia XVIII wieku, przeważnie z Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych — *List Księcia Biskupa Warmińskiego do Jakubowskiego generała* i *Respons* Jakubowskiego. Nie jest to korespondencja, ale jedna z zabawek literackich uczestników czwartkowych zebrań.

LIST XIĘCIA BISKUPA WARMIŃSKIEGO DO JAKUBOWSKIEGO GENERAŁA

Zaleciwszy służby swe powolne w łaskę waszmości, zdrowie waszmości nawiedzam, w którym raczy Waszmości Pan Bog zachować w długie lata. A przy tem donoszę WM czo tu się działo z strony tego, jakobys WM o mnie, Przyjacielu swoim, miał zapomnieć. Zaprawde jam na to nie zasłużył, a wszelakie starania moje do tego zmierzają, abys WMc moim mosciwym panem był, a w swojej mię lubosci dierzec raczył. Chciałhem them pismem nawiedzić mile zdrowie WMci, i onego się zażythac o wszelakich powodzeniach, thudzież co tham w thamthych krainach słychacz, gdyż tu u nas głucho. Ja mam nadzieją w Panu Bodze, iż wszystko dobre poydzie ku chwale Jego Świątęhey, i dobremu pospolitemu [!]. Zalecam się zathem pilnie w łaskę WMci, z ktorey proszę, abych wypuszczon nie był. Dan z Heilzberga, w dzień s. Waleryana Męczennika. Wasz Mosci powolny służebnik. Zegota z Krasiczyna, ręką swą.

RESPONS

Snadz Wasza Miłose, Oswiecony Xiąże, jeszcze mnie w łasce swojej zachowacz raczy, kiedy mnie służebnika swojego uprzejmym nawiedzasz pismem. Krasa listhu tego jest mi godłem do pokorney dzięki mojemu mosciwemu Panu za ten znamienity pamięci Jego upominek. Nie karz ze mię Mosciwe Xiąże! ze syę ja wprzody nie ozwał, nie wiedząc w jakich dziedzinach moy Pan Oswiecony spoczywał, bo ja mogę smiele wyrzeknąć: Jaciem troy był jako żywo, i twoim zgine. Obych mogli cieszyć się lubeszną biesiadą, w ktorey Waszmosciwy Pan krasną rozprawą zakwitales, już to nie blizie; jakom służb powabnych waszey miłosci nie oddawał, nielza moja wina, zaiste bychmy radzi byli w tych tu stronach

⁸⁸ Jest to rękopis o proveniencji wyraźnie osiemnastowiecznej, co potwierdza pismo i typowa dla XVIII wieku francuska oprawa. W *Inwentarzu rękopisów Bibl. ZNiO*. Wrocław 1948, t. 1, s. 166 — określony jest niesłusznie jako rękopis dziewiętnastowieczny.

ogłądać twarz nadobną Waszey Miłosci Xiążę, i Iego mądrego nadstuchiwacz ducha, gdyby nam w thym fortuna posłuch dała. Przedsyę tego zawsze życzem, swiadki mi będą Krol, i z nim zacne Pany, i Rady, i Rycerstwo.

The thu krainy niosą, iże Iego Miłosc Krol nasz jachał chutnym pędem na sławny zamek Wiszniowiecki, ku spotkaniu wielkiego Kniazia Naslednika Czara Moskiewskiego, i tam na Niego nie dwa tydzie oczekiwiał, w wielkim poczcie, i dworze mnogim, z Wolhyniow, Belzan i Podolan złożonym. Wszak krom thego rozliczne żołnierstwa, Russy (!) i ludnose obwita była. J[eg]o Wełyzenstwo przyjechało, i sama wielka Kniahni we szrodę 31 Pazdziernika z wielką czescią dla Iego Miłosci Krola, grzeczy i uprzeymie dla Niego stawali a On ich szesc dni własnym kosztem na przepych podeymował, i na zawsze syę z sobą na przyjazn poslubowali. Lepak wszem Polakom oswiadczył mir do zgonu, wszystkim dobrego serca znaki zostawił i do Brodow odjechał, kędy Iego Miłosc Xiążę Stanisław i General Komarzewski Go odprowadzało [!], aż Go tam Rakuczanie odebrali i do Lwowa poprowadzili. List thu przyłączony jeszcze co opowie, Iego Miłosc Krol nasz ma thu ku koncu thego Listopada stanąc, a Wasz[mosc] Miłosciwy Pan kiedy? abychmy Go powitali radosnym winszowaniem. Them czasem służby moje w łaskę Waszey Miłosci Oswieconego Xiędza poruczam, może mię Wasza miłosc ku wszemu chutnie uzye, wsze lata moje gwoli Waszey Miłosci Panskiej Służebnik.

Woytek z Jakubowic w sam dzien S. Marcina Na stoku Turonskim Biskupa, ręką swą.

Podpis

Jaśnie Wielmożnemu Jego Miłosci Panu
Żegocie na Krasieczynie Grabi

A Oświeconemu Xiędzu na Warmińskiej i
Samburskiej Stolicy Biskupowi, mojemu
Miłosciwemu Panu, w Zamku Heilzberskim.

Listy te są celowo, choć nie zawsze fortunnie, archaizowane, dlatego też pozostawiamy ich oryginalną grafikę (według zapisu kopii rękopiśmiennoj) jako jeden z elementów stylizacyjnych. Zakładając nawet, że teksty mogły ulec w odpisie poważnym zniekształceniom, otrzymujemy pewien obraz zabiegów stylizacyjnych obydwu autorów. Trzeba, niestety, przyznać, że są to zabiegi dość nieudolne. Teksty miały być archaizowane na wiek XVI. Autorzy nie posiadali jednak wzorów korespondencji szesnastowiecznej, a trudno im było przystosować język Kochanowskiego czy też Wujka do lekkiej treści korespondencji. Dlatego też najlepiej stosunkowo wypadły utarte zwroty grzecznościowe na końcu listu, natomiast w stylizacji treści widać dużą nieporadność, nie mówiąc już o wielu zniekształceniach słownikowych i błędach gramatycznych.

List Krasieckiego do Wojciecha Jakubowskiego i Respons to jeszcze jeden dowód utrzymywania przez Biskupa Warmińskiego

stałych stosunków z warszawskim światem literackim, z grupą czwartkową. Wojciech Jakubowski, marszałek polny francuski (*Maréchal de Camps*), był od r. 1764 nieoficjalnym agentem, później zaś rezydentem francuskim na dworze Stanisława Augusta. „Był jednym z tych, którzy wnieśli do nas znad Sekwany strój, obejście i zamiłowanie do francuskiej literatury. [...] Odznaczał się w salonach prawdziwie francuskim obejściem, dowcipem i galanterią dla kobiet“ — pisze o nim Józef Łoski⁸⁹. Jakubowski posiadał również szerokie wykształcenie i zamiłowania literackie. Zapraszał go król na obiady czwartkowe. „Na tych obiadach — pisze Niemcewicz w *Pamiętnikach* — niektórzy z zaproszonych czytali płody literackie, najczęściej Jakubowski, odstawni brygadier w służbie francuskiej, gruby, tłusty, wesół; zdarzało mu się nieraz lubą prostotę Lafontena szczęśliwie przełożyć“⁹⁰.

Portret Jakubowskiego umieszczony był na Zamku wśród wizerunków ludzi uczonych. Mieszkał w Warszawie w pałacu saskim, oprócz tego otrzymał od króla starostwo Lesznowolę w pow. grójeckim. W Lesznowoli odwiedzali wykwintnego dworaka król i przyjaciele: Krasicki, Naruszewicz, ks. J. A. Jabłonowski, Andrzej Mokronowski, Konarski i wielu innych⁹¹. Niestety, nie zachowała się korespondencja Krasickiego z Jakubowskim. Pozostało jednak kilka wierszy okolicznościowych i kilka przyjacielskich liryków Krasickiego⁹². Świadectwem zażyłych stosunków jest również przytoczony *List i Respons*. Zostały one napisane w r. 1781. W *responsie* opisuje Jakubowski słynne spotkanie, które nastąpiło w Wiśniowcu między Stanisławem Augustem i rosyjskim następcą tronu, wielkim księciem Pawłem, wraz z żoną podróżującym *incognito* do Włoch jako „hrabia du Nord“. Król oczekiwał w Wiśniowcu trzy tygodnie, wreszcie 31 października przybyli tam oboje księstwo i zatrzymali się — wśród nieustannych uczt i przyjęć, urządzanych na ich cześć przez króla i dziedzica Wiśniowca, Jerzego Mniszcha, marszałka w. kor. — do dnia 5 listopada. W tym dniu, jak podaje *Gazeta Warszawska*, „książę JMé Stanisław odprowadzał hrabstwo du Nord do Brodów, skąd nazajutrz powrócił z JP Generałem

⁸⁹ J. Łoski, *Wojciech Jakubowski, marszałek wojsk francuskich*. Biblioteka Warszawska, 1873, t. 4, s. 268—270.

⁹⁰ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*. Paryż 1848, s. 45.

⁹¹ J. Łoski, *op. cit.*, s. 271.

⁹² *Do Wojciecha Jakubowskiego, Do tegoż, Nadgrobek Wojciechowi Jakubowskiemu* (I. Krasicki, *Dziela*. Warszawa 1804, t. 2, s. 258—259, 298).

Komarzewskim, którego JP Państwo Hrabstwo du Nord kosztowną tabakierą, brylantami kameryzowaną przy oświadczeniu ukontentowania zupełnego z dokładnej w podróży usługi, udarować raczyli⁹³. Król wyjechał 8 listopada z Wiśniowca do Kamieńca, skąd przez Ukrainę, Wołyń, Lubelskie 8 grudnia stanął w Warszawie.

Datę odpowiedzi Jakubowskiego można ustalić ściśle: „w sam dzień s. Marcina“, tzn. 11 listopada. Nie wiadomo tylko, skąd pisał ów „respons“: z Warszawy, czy z Lesznowoli? Zagadką pozostaje również „stok turoński biskupa“. Może była to nazwa znana tylko przyjaciółom i wtajemniczonym. Kłopot sprawia też ustalenie dokładnej chronologii listu Krasickiego, jeżeli zechcemy potraktować poważnie stylizowaną datę: „w dzień s. Waleriana męczennika“. Najbliższego Waleriana wypadało 27 listopada. Jest to więc najprawdopodobniej pomyłka.

Listy pochodzą z okresu szczególnie przyjaznych stosunków Krasickiego z dworem Stanisława Augusta. W czasie pobytu w Warszawie (1780) starał się XBW o prymasowstwo i otrzymał od króla przyrzeczenie poparcia⁹⁴. Chciał się uwolnić od cięższej mu opieki Fryderyka II i związać silniej z krajem. Echo pobytu Krasickiego w Warszawie w r. 1780 spotykamy w „responsie“ Jakubowskiego. Na pytanie Jakubowskiego przy końcu listu odpowiedział adresat przyjazdem do Warszawy w r. 1782.

Zastanawiając się nad sprawą autorstwa obydwu listów, chociaż znamy je tylko z odpisów, nie wahamy się ze względu na wyraźny adres przyznać ich Krasickiemu i Jakubowskiemu. Trudno przypuścić, aby ktoś podszywał się pod ich nazwiska. Zabawki literackie przyjaciół rozeszły się niewątpliwie w odpisach, czego ślad znajdujemy w rękopisie ossolińskim.

List Krasickiego i *Respons* Jakubowskiego wyczerpują rejestr znalezisk nieznanymi utworów Krasickiego w miscellaneach Biblioteki ZiO. Nie można oczywiście twierdzić, że przeprowadzona kwerynda jest już całkowicie wyczerpująca. Nie zostały w niej uwzględnione wszystkie archiwa i *miscellanea* dziewiętnastowieczne, które — zwłaszcza w początkach XIX wieku — zawierają wiele odpisów utworów osiemnastowiecznych. Poza tym inwentarzowe przeważnie opracowanie zbiorów biblioteki nie daje pełnego obrazu

⁹³ Gazeta Warszawska, 1781, nr 91.

⁹⁴ K. Chłędowski, *op. cit.*, s. 378—379.

ich zawartości. Tym niemniej wnioski płynące z osiągniętych wyników kwerendy narzucają przy realizacji krytycznego wydania dzieł Ignacego Krasickiego konieczność systematycznego przejścia osiemnastowiecznych miscellaneów w bibliotekach i archiwach. Zarejestrowanie odpisów pozwoliłoby bez wątpienia poważnie uzupełnić twórczość poety, a przede wszystkim rozwiązać zagadkę owych dwunastu nieznanych jeszcze wierszy Krasickiego.